





# Lokalna Grupa Rybacka – atrakcyjna propozycja dla przedsiębiorców i nie tylko

Lokalna Grupa Rybacka jest to Stowarzyszenie zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym, zrzeszające członków z 5 gmin: Wieprz, Oświęcim, Porąbka, Brzeszcze oraz Kęty. Członkami stowarzyszenia są gminy, przedsiębiorcy oraz przedstawiciele sektora społecznego. Stowarzyszenie zostało powołane, aby umożliwić w/w grupom społecznym sięgnięcie po środki fi-

nansowe, dostępne w ramach osi priorytetowej 4 Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich”, finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rybackiego.

Beneficjentami środków LGR mogą być zatem oprócz gmin i stowarzyszeń, także przedsiębiorcy. Jest to bardzo atrakcyjna forma finansowania przyszłych zamierzeń inwestycyjnych, bowiem wysokość wsparcia dla przedsiębiorców wynosi 60% kosztów kwalifikowanych projektu, nie więcej niż 200 tys. złotych na jedną operację. W całym okresie wdrażania strategii LGR, jeden przedsiębiorca może uzyskać do 400 tys. zł. Lokalna Grupa Rybacka to stowarzyszenie, które na realizację swoich zamierzeń przeznaczy ze środków Unii Europejskiej kwotę 23,75 mln zł.

Przed złożeniem wniosku o dofinansowanie ważne jest, aby zapoznać się z warunkami otrzymania wsparcia. Więcej informacji na ten temat znaleźć można na stronie internetowej

Urzędu Gminy w Wieprzu pod adresem <http://lgr.wieprz.pl>.

Pozyskanie dofinansowania możliwe będzie jednak tylko w ramach niektórych działań i grup PKD. Wykaz rodzajów działalności gospodarczej podlegających dofinansowaniu zamieszczamy w tabeli poniżej.

W związku ze zbliżającym się terminem naboru wniosków o dofinansowanie dla sektora społecznego i gospodarczego zapraszamy przyszłych beneficjentów do skorzystania z możliwości konsultacji pomysłu na projekt. Mogą to być zamierzenia, które składane będą do dofinansowania jeszcze w tym roku lub w latach następnych. W przypadku pytań prosimy o kontakt z:

**Biurem Lokalnej Grupy Rybackiej**  
**Rajsko, ul. Edukacyjna 9**  
**32-600 Oświęcim**  
**tel. (33) 843-60-17**  
**e-mail: [biuro@dsiw.pl](mailto:biuro@dsiw.pl)**  
**lub z Urzędem Gminy w Wieprzu:**  
**Telefon: 33 875-51-23 wew. 14**  
**e-mail: [apenkala@wieprz.eu](mailto:apenkala@wieprz.eu)**

## Podsumowanie Walnego Zebrania LGR

W dniu 1 marca br. w Rajsku, w Gminnym Gimnazjum, odbyło się sprawozdawcze zebranie członków Lokalnej Grupy Rybackiej „Dorzecze Soły i Wieprzówki”. Podczas zebrania podsumowano działania władz stowarzyszenia w 2010 roku, przyjęto sprawozdania finansowe oraz udzielono absolutorium Zarządowi za działalność w roku 2010. Poruszona została także tematyka naboru wniosków, które przeprowadzone zostaną w 2011 roku. Informacja o ogłoszeniu naboru pojawi się w prasie w czerwcu 2011 roku. Sam nabór podzielony zostanie na dwa etapy. W pierwszym etapie w miesiącach sierpień – wrzesień wnioski składane będą przez podmioty z sektora społecznego i gospodarczego (m.in. przedsiębiorcy, osoby chcące rozpocząć działalność gospodarczą,

organizacje pozarządowe). W II etapie do naboru zaproszony zostanie w miesiącach wrzesień – październik sektor publiczny.

Na zebraniu podjęto również uchwały w sprawie przyjęcia Harmonogramu Konkursów na wybór operacji do realizacji w ramach wdrażania LSROR w latach 2011- 2014 oraz zmiany limitu środków przeznaczonych na poszczególne obszary priorytetowe.

Zebraniem przekazano wyniki naboru pracowników do Biura LGR. Od 1 marca br. w Biurze LGR pracować będą:

- 1) Kierownik Biura – Roman Olejarz
- 2) Asystent Kierownika – Magdalena Zając
- 3) Główna księgowa – Teresa Kukiela
- 4) Specjalista ds. turystyki – Ewa Szarowska
- 5) Specjalista ds. przedsiębiorczości – Irene-

usz Kanik

6) Specjalista ds. finansów i rozliczeń – Dorota Michałek

**Kontakt z w/w osobami możliwy będzie pod nr telefonu: 33/84-36-017 lub osobiście w biurze: Rajsko ul. Edukacyjna 9.**

## STOP wypalaniu traw

W Polsce wypalanie traw jest tanią i łatwą metodą na pozbycie się chwastów. Jednak ze względu na zagrożenie pożarowe, szkodliwość dla zdrowia, uciążliwość dymu oraz negatywny wpływ na środowisko, wypalanie traw uznawane jest za przeżytek. W dużej liczbie przypadków wypalanie traw to nieodpowiedzialne zabawy dzieci. Podpalenia traw obecnie są uznawane za akt bezmyślności i wandalizmu.

### ZAGROŻENIE POŻAROWE

Efektom wypalania są często niekontrolowane pożary, skutkujące nieraz dużymi stratami materialnymi, a nawet ofiarami śmiertelnymi, spowodowane przerzuceniem się ognia na zabudowania lub lasy.

### SKUTKIEKOLOGICZNE

Podczas pożaru niszczona jest część niezbędnej dla żyznej gleby materii organicznej, w wyniku czego zostaje spowolniony proces tworzenia próchnicy. W trakcie spalania, redukcji i wyparowaniu ulegają związki azotu, a powstają niebezpieczne dioksyny.

### DLCZEGO NIE POWINNO SIĘ WYPALAĆ TRAW ?

- **Każdego roku w pożarach giną ludzie i zwierzęta.**

- **Każde gaszenie pożaru to koszty finansowe i dodatkowa praca dla straży pożarnych.**

- **Dym będący następstwem wypalania zawiera szkodliwe dla zdrowia toksyny.**

- **Wypalanie zubaża glebę.**

**WYPALANIE TRAW TO TAKŻE ŁAMANIE PRAWA I MOŻLIWOŚĆ UTRATY DOFINANSOWANIA Z UNII.**

W Polsce istnieją zakazy i konsekwencje prawne wypalania traw.

Ustawa z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2004 r. Nr 92, poz. 880) określa:

- *Art. 124. Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów.*

- *Art. 131. Kto: (...) wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały – podlega karze aresztu albo grzywny*

Od sierpnia 2004 r. sprzymierzeńcem w walce z wypalaniem traw stały się przepisy dotyczące dopłat rolniczych. Uznaje się w nich, że wypalanie traw jest działaniem wbrew tzw. dobrej kulturze rolnej, a rolnicy dopuszczający się takich praktyk mogą zostać pozbawieni dopłat bezpośrednich i rolnośrodowiskowych z funduszu Unii Europejskiej..

## Opis projektu PO KL

# „Nowy zawód i nowe umiejętności szansą dla małopolskich rolników”

Celem projektu realizowanego przez MODR jest zdobycie przez około 1200 rolników lub domowników z terenu Małopolski kwalifikacji zawodowych niezbędnych do podjęcia pracy poza rolnictwem lub rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej.

W ramach projektu planowane jest przeprowadzenie 76 kursów zawodowych i 15 szkoleń z zakresu przedsiębiorczości. Projekt trwa od 11 listopada 2010 roku aż do 30 czerwca 2013 roku i realizowany będzie w następujących etapach:

- rok 2010: etap przygotowawczy,
- rok 2011:
  - przeprowadzenie 45 kursów zawodowych,
  - przeprowadzenie 15 szkoleń z zakresu przedsiębiorczości,
  - przeszkolenie 720 osób,
  - przeprowadzenie 50 warsztatów aktywizujących,
- rok 2012:
  - przeprowadzenie 25 kursów zawodowych,
  - przeszkolenie 387 osób,
  - przeprowadzenie 30 warsztatów aktywizujących,
- rok 2013:
  - przeprowadzenie 6 kursów zawodowych,
  - przeszkolenie 93 osób,
  - przeprowadzenie 11 warsztatów aktywizujących,

W ciągu całego okresu trwania projektu (począwszy od roku 2011) w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu funkcjonować będą punkty konsultacyjno-organizacyjne, świadczące fachową pomoc rolnikom chcącym uczestniczyć w projekcie. Uczestnicy projektu mogą liczyć na pomoc doradcy zawodowego (3 godz./uczestnika), doradcy rolniczo-ekonomicznego (1 godz./uczestnika), a w razie potrzeby także prawnika i psychologa (średnio 1 godz./uczestnika). W biurach tych załatwiane będą wszelkie formalności związane z przystąpieniem do projektu.

W projekcie uczestniczyć mogą rolnicy i domownicy (ubezpieczeni w KRUS) zamierzający odejść z rolnictwa, a preferowane będą kolejno osoby nie podejmujące dotychczas pracy poza gospodarstwem, kobiety zatrudnione jedynie w gospodarstwie i osoby młode do 21 lat stanowiące nadwyżkę siły roboczej. Po spełnieniu wymogów formalnych i rozmowach ze specjalistami uczestnicy projektu kierowani będą na właściwe kursy zawodowe lub na szkolenie z przedsiębiorczości.

Szkolenia z przedsiębiorczości (każde po 80 godz.) obejmować będą tematy takie jak:

- zakładanie firmy,
- zagadnienia podatkowe,
- podstawy rachunkowości,
- prowadzenie dokumentacji.

Realizowane będą między innymi następujące kursy zawodowe:

- bukiciarstwo i florystyka (120 godz.),
- magazynier z obsługą wózków widłowych (80 godz.),
- spawacz (146 godz.),
- fryzjer (120 godz.),
- murarz, tynkarz (100 godz.),
- kelner, barman (100 godz.),
- cukiernik z element. dekoracji (150 godz.),
- kucharz z element. cateringu i małej gastronomii (100 godz.),
- opiekunka dzieci i osób starszych (100 godz.),
- instalator ociepleń budynków i stolarki budowlanej (100 godz.),
- fliziarz z elementami hydrauliki (100 godz.),

- ochroniarz (65 godz.),
- operator maszyn bud. (120 godz.),
- kierowca samochodów ciężarowych (80 godz.).

Lista dostępnych kursów nie jest zamknięta i w razie potrzeby liczymy na możliwość realizacji kursów także o innej tematyce. Kursy realizowane będą w dniach roboczych, maksymalnie po 6 godzin dziennie w grupach od 10 do 16 osób.

Każdy kurs czy szkolenie przyznane będzie mieć opiekuna (organizatora szkolenia) odpowiedzialnego za nabór, przeprowadzenie spotkań rekrutacyjno-informacyjnych i nadzór nad realizacją szkolenia. Po ukończeniu kursu zawodowego lub szkolenia i kolejnej rozmowie z doradcą zawodowym uczestnik projektu kierowany będzie dodatkowo na dwudniowe (12 godz.) warsztaty aktywizujące, obejmujące szkolenie z zakresu umiejętności rozmowy z pracodawcą, autoprezentacji itp.

W projekcie założone jest osiągnięcie rezultatu twardego polegającego na zdobyciu zatrudnienia lub podjęciu działalności gospodarczej w okresie 6 miesięcy od zakończenia szkolenia przez 20% uczestników projektu.

## ŚMIERCIONOŚNE GAZY Z KOMINÓW

W okresie zimowym mieszkańcy wsi i miast Polski ogrzewają swoje domostwa paląc w piecach. Wielu z nich nie zdaje sobie sprawy z faktu, że spalając pewne rodzaje śmieci produkuje się dioksyny - zabójcze trucizny dla ludzkiego zdrowia.

Województwo małopolskie produkuje rocznie ponad milion ton odpadów komunalnych, z czego tylko 4% jest selekcyonowanych. Połowa śmieci to wszechobecne plastikowe opakowania, z których część trafia na wysypiska a część do pieca. Plastikowe śmiecie idąc z dymem czynią olbrzymie spustoszenia w środowisku i pośród żywych organizmów.

Nasze piece nie są przystosowane do spalania śmieci, ponieważ ich temperatura spalania jest za niska, by substancje wyeliminować bez licznych efektów ubocznych. Nasze kominy są za niskie, by chmura trucizny uleciała wysoko do atmosfery. Trucizny z naszego komina spadną bliżej a dokładnie do naszego ogródka lub do sadu, gdzie osiadą na naszych owocach i warzywach. Spalanie śmieci nie wynika jednak ze złej woli ludzi, ale z nieświadomości zagrożenia. Wielu mieszkańców nie zdaje sobie sprawy z faktu, że paląc plastikiem w piecach, produkują niezwykle trujące gazy porównywalne z bronią chemiczną. Wdychanie takich gazów powoduje zmiany rakotwórcze, osłabienie odporności organizmu, uszkodzenia płodu, działania mutagenne, intensywne alergie i wiele innych dolegliwości. Niektóre choroby pojawiają się po wielu latach. Dawka rzędu bilionowych części grama dioksyn zwiększa już ryzyko powstania choroby nowotworowej.

W ciągu ostatniej dekady w Polsce znacznie zwiększyła się ilość zachorowań na raka i alergie. Wielu naukowców sugeruje, że zawdzięczamy to właśnie spalaniu plastiku i powstawaniu zabójczych trucizn, które poprzez żywność trafiają do naszych organizmów.

Dioksyny - powstające podczas spalania tworzyw sztucznych należą do największych trucizn, należy do nich 220 związków. Działanie ich polega na powolnym, ale skutecznym uszkodzeniu narządów wewnętrznych; wątroby, płuc, nerek, rdzenia kręgowego oraz kory mózgowej.

Unikając palenia plastikiem, dbamy więc o zdrowie własne, naszej rodziny, a nawet naszych sąsiadów. Co więcej, przeszkadzać nam powinno, gdy sąsiad pali w piecu oponami, gdyż jego trucizna powoli zacznie zabijać i nas...

Cztery ZASADY BEZPIECZEŃSTWA:

1. ZAPRZESTAJ SPALANIA TWORZYW SZTUCZNYCH
2. SEGREGUJ ŚMIECIE
3. UNIKAJ PLASTIKOWYCH OPAKOWAŃ I TOREB
4. POWIEDZ O ZAGROŻENIACH SĄSIADOWI

*Red.*



# Dzień Seniora w Gierałtowicach

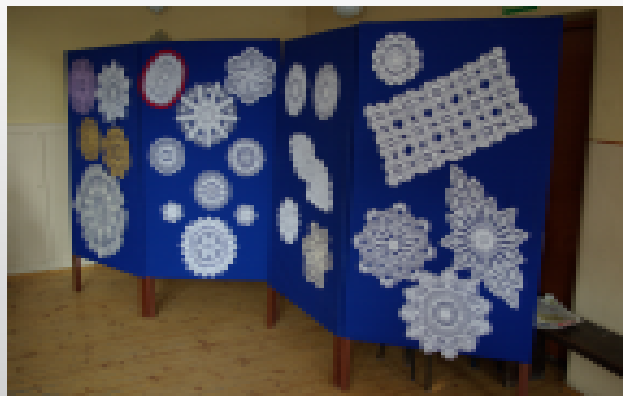
24 lutego 2011 w czwartek w Wiejskim Domu Kultury w Gierałtowicach zorganizowano dla mieszkańców Dzień Seniora. Część oficjalna składała się z wystąpienia pani wójt Małgorzaty Chrapek, przewodniczącego Rady Gminy Wieprz Mieczysława Żyły i przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich w Gierałtowicach pani Grażyny Gruszczyńskiej. Na imprezie była także sołtys Gierałtovic i radna Gminy Wieprz - pani Maria Huczek oraz dyrektor ZSP w Gierałtowicach - pan Krzysztof Putek. Część artystyczna imprezy składała się z występu przedszkolaków, zespołów tanecznych; RYTMIK, ISKRA, GALAX i chóru „Storczyk”.

Zaproszeni seniorzy otrzymali napoje, ciasta i ciepłe danie. Po zakończeniu występów rozpoczęła się część towarzyska, na której pozostali wszyscy zaproszeni goście.

Imprezy integrujące dla seniorów to czasami jedyna możliwość ich spotkania w roku. To także możliwość wyrażenia wdzięczności przez samorządy osobom starszym za ich wkład w tworzenie lokalnych wspólnot.

Organizatorami imprezy byli Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Wieprzu, Gminny Ośrodek Kultury i Wiejski Dom Kultury w Gierałtowicach.

*red*





## Dzień Seniora w Przybradzu

1 marca w sali widowiskowej OSP w Przybradzu obchodzono uroczyste Dzień Seniora. W części oficjalnej wójt i przewodniczący dziękowali seniorom za ich wkład w rozwój sołectwa, jak i całej gminy. Był i toast za pomyślność i zdrowie, które zawsze każdemu się przyda.

Następnie w części artystycznej mieszkańcy sołectwa i osoby zaproszone obejrzały przedstawienie teatralne zorganizowane przez ZSP w Przybradzu. Młodzież zaprezentowała baśń muzyczną pod tytułem „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. Klasyka braci Grimm została przekształcona w balet. Muzyka - najbardziej znane utwory klasyczne wprowadziły widzów do krainy baśni. Sztukę wyreżyserowały, przygotowały choreografię i scenografię nauczycielki: Elżbieta Adamek, Mirosława Grabowska, Lucyna Grochol, Wiesława Płonka, Monika Soboń i Edyta Wiśniewska. Przepiękne kostiumy przygotowali nauczyciele i rodzice uczniów z Przybradza.

W sztuce wystąpili:

Śnieżka – Patrycja Hereda, królewicz – Mateusz Kwarciak, królowa – Agnieszka Wanat, król – Karol Żwawa, dworzanie – Damian Włoch, Dawid Wilk, Ochmistrzyni – Karolina Wenda, Weronika Semik, Łowczy – Adrian Graca, motylki – Magdalena Ściera, Wiktoria Jarosz, Biedronki – Nikola Łubik, Anna Jerdanek, Pasikoniki – Julita Szatan, Aleksandra Wróbel, ptaszki – Gabriela Sowińska, Dominika Garus, Marta Kowalczyk, zajączki – Milena Jarosz, Monika Wróbel, niedźwiedzie – Grzegorz Wała, Damian

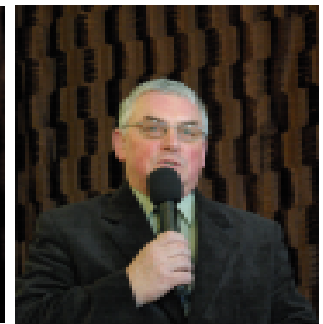
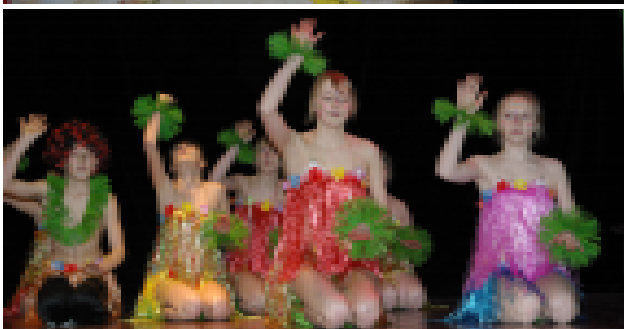
Żwawa, krasnoludki – Jan Ciut, Kacper Smolec, Jakub Łopata, Kamil Baca, Adrian Drzyżdżyk, Nikodem Kramek, Maciej Cabak, Straszycła – Anita Garus, Daria Grzywa, Anna Frączek, Daria Frączek, Beata Matusiak.

W drugiej części występów artystycznych na scenie wystąpił zespół EGO, który w układzie tanecznym AFRO przeniósł widownię do tropikalnej Afryki. Dynamiczny przebój „Waka – waka” latynoskiej gwiazdy wokalnej Shakery oraz oryginalna aranżacja zapewniły grupie gromkie brawa na zakończenie występu. Zespół wystąpił w nowych kolorowych kostiumach przypominających stroje z czarnego kontynentu. Instruktorem grupy jest pani Janina Kamińska.

Po występach seniorzy pozostali na części towarzyskiej, która została urozmaicona ciastami i ciepłym posiłkiem.

red





# Dzień Seniora w Gierałtowiczkach

10 marca 2011 roku odbył się Dzień Seniora w Gierałtowiczkach. Impreza po raz pierwszy zorganizowana została w odnowionej placówce Wiejskiego Domu Kultury w Gierałtowiczkach. Nowo wyremontowany lokal budził zainteresowanie wszystkich gości.

Na Dzień Seniora przybyli zaproszeni goście: wójt gminy Wieprz, przewodniczący Rady Gminy Wieprz, dyrektor ZSP w Gierałtowiczach - pan Krzysztof Putek i Zarząd KGW w Gierałtowiczkach.

Przed publicznością wystąpiły zespoły artystyczne:

- przedszkolaki pod opieką pani Bożeny Formas
  - zespół z klasy VI ZSP w Gierałtowiczach pod opieką pani Małgorzaty Węgrzyn
  - zespół taneczny RYTMIK pod opieką pani Joanny Kobiela
- Impreza została wzbogacona elementami kulinarnymi. Po części oficjalnej i artystycznej, mieszkańcy pozostali na imprezie towarzyskiej ze swoimi znajomymi i sąsiadami.

**GOK**





## Dzień Seniora w Wieprzu

15 marca 2011 roku w sołectwie Wieprz zorganizowany został Dzień Seniora. Na imprezę przybyło 160 seniorów, władze samorządowe: zastępca przewodniczącego Rady Gminy Wieprz, pan Bolesław Mokwa, sekretarz Gminy Wieprz, pani Marta Mroziak, radni Gminy Wieprz oraz Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Wieprzu z przewodniczącą panią Marią Ćwierka.

Wójt Gminy Wieprz i przewodniczący Rady Gminy byli nieobecni z powodu narady u Marszałka Małopolski.

Część oficjalna składała się z przemówień i życzeń dla seniorów, którzy swoim życiem oraz ciężką pracą przyczynili się do wzrostu dobrobytu swojego sołectwa, gminy, jak i całego kraju.

W części artystycznej zaproszeni goście obejrzyli występy

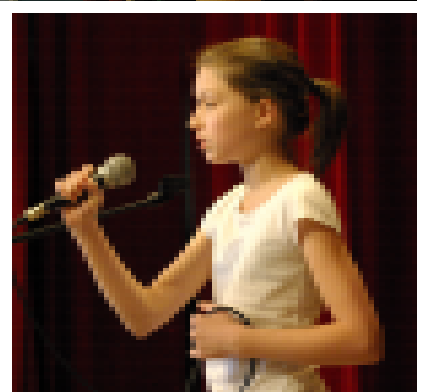
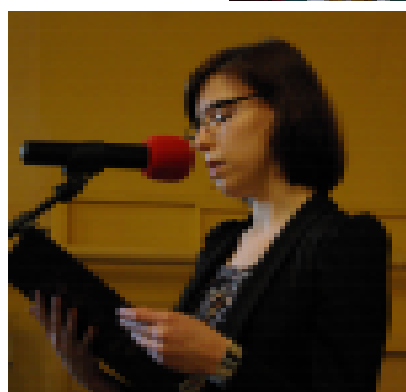
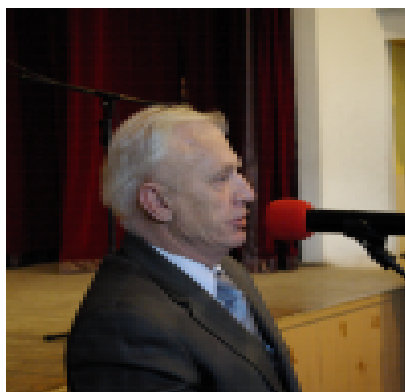
wokalistów i zespołów z sołectwa Wieprz. Najpierw zaśpiewały Karolina Turek i Kamila Gurdek. Następnie na scenie wystąpił zespół taneczny WENUS pod opieką instruktorki -pani Joanny Kobiela. Po dynamicznych tańcach wystąpił zespół wokalny „Ósme niebo” z ciepłym, pełnym refleksji repertuarem. Na zakończenie występów zagrał zespół muzyki dawnej AGEMUS, pod opieką instruktorki pani Jolanty Wąs. Zespół wykonał dwa utwory z XIV wieku przenosząc publiczność w świat muzyki dawnej.

Po programie artystycznym rozpoczęła się część towarzyska z elementami kulinarnymi. Organizatorami imprezy był Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Gminny Ośrodek Kultury w Wieprzu.

**GOK**









## Dzień Seniora w Nidku

19 marca 2011 roku w Wiejskim Domu Kultury w Nidku zorganizowano Dzień Seniora.

Na imprezę przybyli seniorzy oraz zaproszeni goście: przewodniczący Rady Gminy Wieprz pan Mieczysław Żyła, sekretarz gminy Wieprz - pani Marta Mrozik, radna z sołectwa Nidek pani Małgorzata Bogunia, ks. Józef Sowiński, sołtys Nidku - pani Anna Zacny, dyrektor ZSP w Nidku pan Adam Szota, prezes OSP w Nidku - pan Ryszard Wandor i Zarząd Koła Gospodyń Wiejskich w Nidku z przewodniczącą panią Bogusławą Hrapkowicz.

Cześć oficjalna składała się z przemówień i życzeń dla seniorów, w których podkreślano ich ważną rolę w życiu i rozwoju lokalnej społeczności.

Cześć artystyczna rozpoczęła się od występów klasy I z ZSP w Nidku.

Pierwszaki pod opieką pani Bożeny Kuś oczarowały swoim śpiewem i uśmiechami całą publiczność. Następnie na scenie pojawiła się młodzież z WDK w Nidku. W ich wykonaniu goście usłyszeli wiersze, piosenki i życzenia. Dalsza część imprezy należała do Koła Teatralnego. W jego wykonaniu publiczność obejrzała przeżabawny skecz pt. „Przychodzi baba do lekarza”. Satyra na relacje pacjent – lekarz rozbawiła wszystkich do łez.

Na zakończenie części artystycznej wystąpiła Orkiestra Dęta z Nidku, grając walczyki i polki dla zasłuchanej publiczności.

Organizatorami Dnia Seniora byli: Gminny Ośrodek Kultury, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i Wiejski Dom Kultury w Nidku.

GOK









## SENIOR - osoba niezwykła i ważna

Jest taki dzień w roku zwany Dniem Seniora, kiedy to najstarsi mieszkańcy – seniorzy odwiedzają Wiejski Dom Kultury we Frydrychowicach. Tym razem to właśnie 22 marca, wiosenny, pogodny dzień skupił zaproszonych na sali widowiskowej. Kiedy wybiła godz. 16.00 powitano seniorów, podkreślając jak ważna jest ich rola w naszej społeczności. Spośród zaproszonych gości zabrała głos pani wójt podkreślając w swym przemówieniu, że warto cieszyć się każdym dniem, a „starsze lata są tymi najbardziej cennymi”. U schyłku wieku mądrość życiowa i brak pogoni

„za życiem” procentuje w mądrych radach i decyzjach. Przewodniczący Gminnej Rady, pan Mieczysław Żyła złożył życzenia a zaraz po nich rozpoczęła się część artystyczna przygotowana przez Dom Kultury.

Chór „Frydrychowice” prowadzony przez panią Bogumiłą Kowalczyk zaprezentował na scenie kilka utworów. Nie zabrakło słynnej „Kalinki” w języku rosyjskim, która wzbudziła aplauz publiczności. Nowy repertuar chóru wzbudził zaciekawienie i grom-



kie oklaski. Dzieci z grupy tanecznej „Tęcza” wprowadziły wszystkich w świat magii, układ taneczny „W krainie dobra” rozbudził wyobraźnię. Dziewczynki płaśły na scenie niczym nimfy w swych balowych sukieneczkach, a układ ten przygotowała pani Danuta Czapla. Zwieńczeniem części artystycznej stał się występ zespołów wokально-instrumentalnych działających w Parafialnym Centrum Młodzieży, założonym niedawno w kaplicy. Pojawiły się dwa zespoły liczące około 25 dzieci i młodzieży. Zespół „Septyma” wykonał pieśni patriotyczne doskonale znane seniorom, jak „Przybyli ułani”, „Raduje się serce”. Debiut sceniczny miał zespół „Przymierze”, a wykonane utwory: „Co powie tata?” i „Nie zostawiaj mnie” wcale nie ukazały tremy. Dzieci te zdobywają nagrody w konkursach, słowem i nutą cieszą ucho i wzbudzają podziw pracowitością.

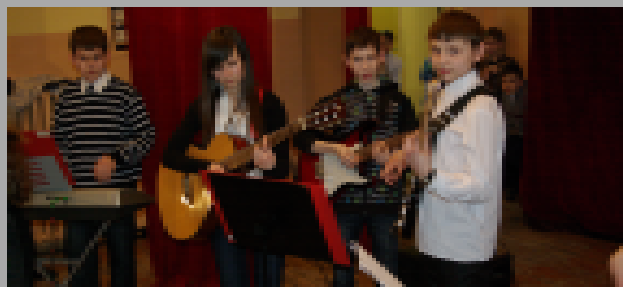
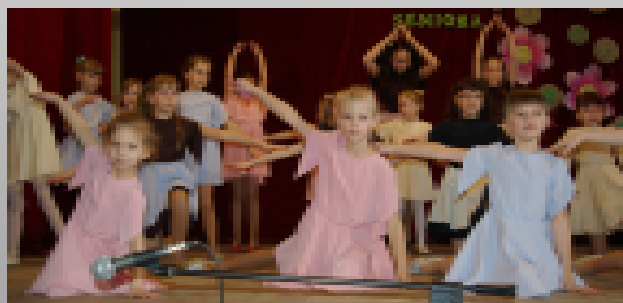
Poczęstunek, który został przygotowany przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i nasze panie z Koła Gospodyń Wiejskich stał się zwieńczeniem spotkania.

Warto wspomnieć też o organizatorze tej imprezy - Gminnym Ośrodku Kultury, który corocznie przygotowuje imprezę w swych placówkach na terenie naszej gminy.

Dzień Seniora to nie jedyny dzień, kiedy seniorzy spotykają się w naszej placówce. Od dawna wszyscy zgodnie twierdzą, że przydałyby się spotkania „takie dla nas, ludzi starszych”. Pomysł zakiełkował i w październiku ubiegłego roku powstał „Klub Spotkań Integracyjnych Seniorów”. Raz w miesiącu – w ostatni piątek, seniorzy gromadzą się w świetlicy na ciekawej prelekcji, pokazie, bądź uczestniczą w zorganizowanym wyjeździe. Niedawno nawet padł pomysł, by zorganizować aerobik dla ludzi starszych, bo jak podkreślał pan rehabilitant, który gościł na jednym ze spotkań, ruch w takim wieku jest wskazany.

Klub nie jest zamknięty, każdy, kto ma ochotę, może do niego dołączyć, byleby lubił ludzi, świat i poznawanie nowego. Ktoś kiedyś powiedział „Starość posiada te same apetyty, co młodość - tylko nie te same zęby”. Senior to potrzebna osoba, mająca te same prawa i atrybuty do życia, jak człowiek młody. Z biegiem lat nasz wygląd się zmienia, ale nadal mamy prawo korzystać z życia i nim się cieszyć.

*Agnieszka Jakubowska*



# Wręczenie nagród laureatom GMINNEGO KONKURSU NA BAJKĘ PROFILAKTYCZNĄ I PLAKAT PROFILAKTYCZNY

W dniu 11.03.2011 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Wieprzu miało miejsce uroczyste wręczenie nagród laureatom dwóch konkursów zorganizowanych przez Gminny Punkt Konsultacyjny ds. Pomocy Rodzinie i Uzależnień Alkoholowych w Wieprzu oraz Gminną Komisję ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Wieprzu. Pierwszy był adresowany do sprzedawców i właścicieli sklepów, w których sprzedaje się alkohol, drugi do dzieci i młodzieży z terenu naszej gminy. Oba dotyczyły delikatnej materii, jaką są zagadnienia spożywania alkoholu przez dzieci i młodzież oraz innych uzależnień.

Konkurs adresowany do punktów sprzedających alkohol nosił nazwę „LETNIA AKCJA NIE SPRZEDAJĘ ALKOHOLU NIELETNIM I NIETRZEŻWYM”. Do udziału w konkursie zgłosiło się pięć sklepów z terenu naszej gminy, które posiadają koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych. Oceniając uczestników konkursu wzięto pod uwagę następujące kryteria: czy nie było skarg do Komisji i Punktu, że dany sklep sprzedaje alkohol nieletnim i nietrzeźwym, opinie mieszkańców, widoczność plakatów informujących o zakazie sprzedaży alkoholu młodocianym i nietrzeźwym, kulturą sprzedaży w danym punkcie oraz ocenę komisji kontrolującej dane punkty sprzedaży. Najlepszym sklepem, wg powyższych kryteriów okazał się Market JKE Pana Krzysztofa Borka w Nidku. Nagrodą jest dyplom oraz puchar, który ufundował i wręczył wójt gminy Wieprz. Zwycięzcy należy pogratulować przede wszystkim wzorowej postawy, jaką prezentuje na co dzień i odwagi koniecznej do tego, by czasem zrezygnować z chęci zysku w celu chronienia najmłodszych przed zgubnymi konsekwencjami sięgania po alkohol.

W Gminnym Konkursie na Bajkę Profilaktyczną oraz Plakat Profilaktyczny udział wzięło 33 uczniów z trzech kategorii wiekowych: klasy I-III szkoły podstawowej, klasy IV-VI szkoły podstawowej oraz klasy



I-III gimnazjum.

Przy ocenie bajek brano pod uwagę kilka aspektów. Przede wszystkim to, czy dana praca spełnia formalne wymogi na to, by móc ją nazwać bajką (element fantastyczny, pozytywne zakończenie, morał). Ocenie poddano też spójność i logiczność pracy, styl literacki, a także ortografię. Oceniając plakaty komisja konkursowa wzięła pod uwagę nie tylko estetykę prac, ale również to, czy przemawia on do odbiorcy i zachęca do życia wolnego od używek.

Jury konkursu postanowiło nagrodzić następujących uczestników:

**w kategorii PLAKAT:**

**Klasy I-III szkoły podstawowej:**

1 miejsce – *Kacper Miarka* z II klasy ZSP w Przybradzu,

2 miejsce – *Zuzanna Adamek* z II klasy ZSP w Przybradzu

**Klasy IV-VI szkoły podstawowej:**

1 miejsce – *Karolina Balon* z IV klasy ZSP nr 2 w Wieprzu,

2 miejsce – *Gabriela Kosek* z V klasy ZSP nr 2 w Wieprzu,

3 miejsce – *Maciej Daniel* z V klasy ZSP nr 2 w Wieprzu,

**Klasy I-III gimnazjum:**

1 miejsce – *Szymon Zajda* oraz *Krzysztof Nowak* z I klasy gimnazjum ZSP we Frydrychowicach,

2 miejsce – *Kamil Fierdonek* z II klasy gimnazjum ZSP we Frydrychowicach,

**w kategorii**

**BAJKA PROFILAKTYCZNA:**

**Klasy IV-VI szkoły podstawowej:**

1 miejsce – *Justyna Płonka* z V klasy ZSP nr 1 w Wieprzu,

2 miejsce – *Daniel Kliś* z VI klasy ZSP we Frydrychowicach

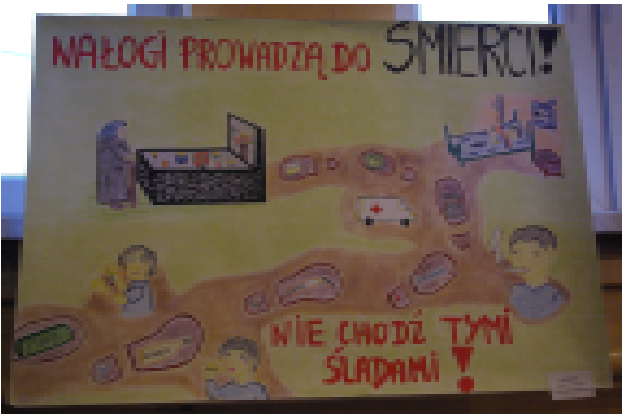
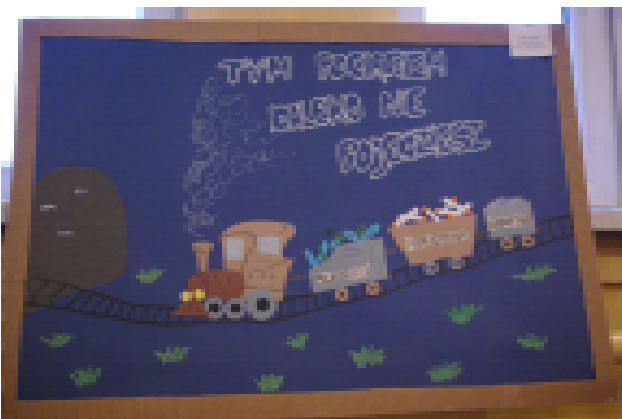
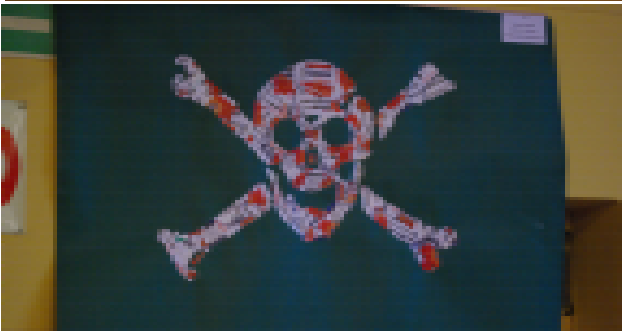
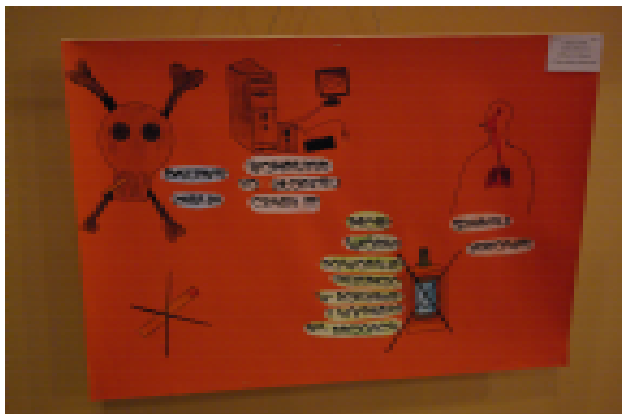
3 miejsce – *Aleksandra Wróbel* z VI klasy ZSP nr 2 w Przybradzu,

**Klasy I-III gimnazjum:**

1 miejsce – *Aleksandra Kocemba* z II klasy gimnazjum ZSP nr 2 w Wieprzu,

2 miejsce – *Klaudia Łopata* z II klasy gimnazjum ZSP w Przybradzu,

3 miejsce – *Adrianna Cichoń* z II klasy gimnazjum ZSP w Przybradzu.



Nagrodzonym oraz wszystkim uczestnikom konkursu należy pogratulować wysokiego poziomu prac, jaki zaprezentowano w tym roku.

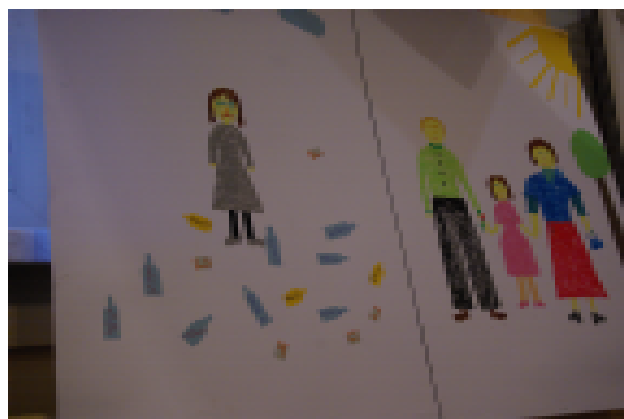
Cieszy, że spora grupa młodych ludzi potrafi dostrzec zagrożenia, jakie czyhają na każdego z nas. Dostrzeżenie problemu jest pierwszym krokiem do jego uniknięcia. Niejednokrotnie na pozór niewinne eksperymentowanie z używkami, przeznaczanie swojego czasu wolnego na telewizję, internet czy gry komputerowe przeradza się w nałóg, z którym potem trzeba toczyć ciężką walkę. Konkurs na bajkę profilaktyczną i plakat profilaktyczny miał za zadanie zmusić dzieci i młodzież biorącą w nim udział do

zastanowienia się nad tym, czym nałóg jest i jak łatwo jest przekroczyć tę cieniłą granicę pomiędzy eksperymentowaniem i zabawą a uzależnieniem.

Jednak nawet najpełniejsza wiedza naszych pociech na temat uzależnień nie wystarczy, by mieć pewność, że nie staną się one ofiarami jakiegoś zgubnego nałogu.

W ogromnym stopniu od naszej postawy zależy to, czy dziecko kupi alkohol w sklepie, czy będzie cały wolny czas spędzać przed komputerem lub telewizorem. Nasza czujność i reakcje są najlepszym zabezpieczeniem przed nałogami. Nie od dziś bowiem wiadomo, że lepiej jest zapobiegać, niż leczyć.

JC



## BAJKA PROFILAKTYCZNA

Aleksandra Kocemba

ZSP nr 2 im. Kard. S. Wyszyńskiego w Wieprzu

Kl. II gimnazjum (kategoria I-III Gim, I miejsce)

### W POSZUKIWANIU SZCZĘŚCIA

Dawno, dawno temu, we wsi za wielkim dębowym lasem, przed zniszczonym domem siedział stary, siwy już mężczyzna, i z rękami założonymi na głowę myślał o przyszłości swoich trzech synów: „Od śmierci mojej ukochanej żony nic nie układa się tak, jak powinno. Straciłem pracę, żyję tylko ze swoich ręcznych, rzeźbiarskich robótek, które sprzedaję w mieście. Za takie pieniądze nie utrzymam rodziny, nie dam sobie rady. Pracy nikt mi nie da, bo jestem stary i już do niczego się nie nadaję. Synowie dorastają, chodzą do szkoły i próbują mnie jakoś wspierać, coś zrobić w mieście i przyniosą parę groszy, ale to kropla w morzu potrzeb. Udają, że ich pieniądze nie obchodzą, ale ja widzę, jak z zazdrością patrzą na nowe, markowe ubrania kolegów, na super gadzety w sklepach. Muszę się wziąć w garść, muszę coś wymyślić! Wiem! Ale czy to się uda?”

Pan Henryk siedział jeszcze długo w zamyśleniu, lecz w końcu podjął ostateczną decyzję i chciał wprowadzić ją w życie. Pewnego dnia, około południa zawałał swoich trzech synów, aby przeprowadzić z nimi poważną rozmowę. Gdy wszyscy już siedzieli przy stole, ojciec zaczął przemawiać:

- Słuchajcie, od dawna zastanawiałem się, co zrobić, żeby nasze nędzne życie jakoś polepszyć. Myślałem o tym dużo i postanowiłem, że sprzedam ten dom i działkę wokół niego a...

- A co z nami? – zapytał Jarek – najstarszy z synów.

- Nie przerywaj, to się dowiesz. Sprzedam dom i działkę, a pieniądze sprawiedliwie podzielę między was trzech. Nie będzie tego dużo, ale wystarczy na rozkręcenie życia w mieście. Będziecie mogli wynająć sobie jakiś mały pokój, znaleźć pracę. Wszędzie będzie wam lepiej niż w tej zgnięłej ruderze.

- A co z tobą tato? – zapytał Darek – najmłodszy syn.

- Ja pójdę do miasta, do starego znajomego, który jest mi winien przysługę. Poproszę go o kąpiel i jakąkolwiek pracę. Dam sobie radę. Mnie pieniądze niepotrzebne, znam lepiej świat od was i więcej umiem, kromka chleba i czysta woda mi wystarczą, wy macie większe potrzeby. Jesteście tacy młodzi, już czas, abyście zaczęli samodzielne życie. Uważam was za ludzi odpowiedzialnych, wiem, że doskonale dacie sobie radę.

- Ale my wolimy zostać tutaj z tobą. Nie chcę nigdzie wyjeżdżać, najlepiej nam będzie tutaj, choćby sufit walił nam się na głowę. Jesteśmy dorośli, dziś poszukamy pracy, wyremontujemy ten dom, obiecuję – próbował przekonać ojca Arek.

- Tego domu już nic nie jest w stanie uratować, ostatnio przyszedł list, że mamy się natychmiast stąd wyprowadzić, bo dom jest bliski zawalenia. Mamy czas do jutra, jutro też przychodzi kupiec, który odkupi od nas działkę. Tak więc cieszymy się jeszcze ostatnim dniem i nocą w naszym starym domu. Jutro każdy pójdzie w swoją stronę i nie wiadomo, czy kiedykolwiek jeszcze się zobaczymy.

Nazajutrz rano przyszedł młody, wysoki mężczyzna z cienką, brązową kopertą i plikiem dokumentów. Po podpisaniu umowy ojciec dostał pieniądze i wraz z trójką synów ostatni raz patrzyli na swój dom. Podzielili się sprawiedliwie pieniędzmi i ruszyli do miasta, tam już każdy poszedł szukać swojego szczęścia, każdy w inną stronę.

Najstarszy z braci – Jarek nawet cieszył się, że sprawy tak się potoczyły. Od śmierci matki często kłócił się z ojcem, a dom, który powoli popadał w ruinę, coraz bardziej go denerwował. Postanowił zacząć nowe życie. Najpierw zamierzał odwiedzić swoich dawnych kolegów ze szkoły, aby zanim ma jakieś pieniądze, spłacić swoje szkolne długi. Ciągłe przecięż pożyczka od innych na jedzenie albo na jakieś drobniaki dla siebie. Nie musiał długo szukać, bo zza rogu wyłonili się dwaj starzy kumple. Przywitani się i siedząc pod ścianą starego bloku rozmawiali. Jarek słuchając fascynujących opowieści kolegów o luksusie, o najnowszych samochodach, imprezach, które mają dzięki interesowi, postanowił, że wszystkie swoje pieniądze od ojca da kumpłom, oni jakoś zainwestują i też będzie miał świetny dom i wszystko, czego zapragnie. Jednak po kilku miesiącach wspólnej pracy zorientował się, że to nie jest normalna praca. Zabijanie, okradanie, szantaż i porwania to raczej nie jest zawód. Jednak jemu to nie przeszkadzało, miał dzięki temu pieniądze i to najbardziej się dla niego liczyło. Po pewnym czasie zauważył, że sprawia mu to nawet przyjemność. Nie zauważył nawet, że stał się zwykłym przestępcą.

Średni brat – Arek najbardziej cierpiał po rozstaniu z domem,

z ojcem, z braćmi. Nie wiedział, co ma robić, gdzie pójść, był tak strasznie zagubiony. Chciał wrócić do domu, ale jego domu już nie było. Próbował iść jakiś czas za najstarszym bratem i chciał razem z nim jakoś zacząć nowe życie, ale gdy zauważył, że brat jest szczęśliwy, postanowił zostawić go w spokoju. Nie miał pojęcia, co z sobą zrobić, nie chciał szukać sobie pracy, bo uważał, że dyscyplina i wykonywanie jednakowego zawodu przez dłuższy czas będzie go ograniczać psychicznie. Lubił żyć swobodnie, cieszyć się chwilą i nie myśleć o przyszłości, dzięki temu kiedyś w szkole uważali go za wielkiego artystę, który tworzy pod natchnieniem, pod wpływem uczuć, a nie wyszkolonych chwytów malarskich. Teraz jednak nie pamiętał o tym. Postanowił tę pierwszą samotną noc spędzić w jednym ze starych opuszczonych domów, jednak bardzo był zaskoczony, bo spotkał tam wielu samotnych ludzi, którzy byli jacyś dziwni. Na początku nie wiedział, kim są, jednak gdy bliżej się z nimi zapoznał, to dowiedział się, że są to narkomani. Ludzie ci wcześniej mieli wiele problemów, więc postanowili utopić je w środkach odurzających lub silnie trujących. Niektórzy od razu przychodzili tu, aby się zabić. Jednak Arek wysłuchał opowieści o tym, że gdy zażyje to zapomni o problemach i będzie szczęśliwy. Uwierzył i kupił od nich towar, najpierw trochę, potem potrzebował coraz więcej. Gdy skończyły mu się pieniądze postanowił iść na dworzec i próbować sprzedać trochę młodym ludziom, żeby mieć pieniądze na narkotyki dla siebie. Tak zarabiał na życie przez kilka miesięcy, coraz głębiej zanurzał się w nałóg. Rzeczywiście, czuł się lepiej, bo zapomniał o rodzinie, myślał tylko o kolejnej dawce narkotyku.

Najmłodszy brat Darek również bardzo rozpaczkał po odejściu z rodzinnego domu. Jednak chciał uszanować wolę ojca i poszedł do miasta, aby szukać lepszego życia. Postanowił, że nie będzie rozpaczkał, ani użalał się nad sobą. Po prostu znajdzie uczciwą pracę i jakiś kąt dla siebie. Pierwszą noc spędził już w małej kawalerce, którą wynajął od pewnego mężczyzny, który od razu zaproponował mu pracę w gospodzie jako kelner. Darek nie zastanawiał się i od razu przystał na tę propozycję, przecież tyle czasu żył w ubóstwie, tu i tak warunki są o niebo lepsze niż w domu ojca. Podczas kolejnych dni pracował w gospodzie i urządził powoli swoje pierwsze mieszkanie. Zaczął też rozglądać się za jakąś szkołą, żeby nauczyć się zawodu. Gdy chciał zapisać się do jednej ze szkół, pod sklepem zobaczył samotne dziecko – chłopczyka. Poszedł do niego, próbował z nim porozmawiać. Zauważył, że dziecko trzęsie się z zimna. Zabrał je na ręce i zaniósł do pobliskiego szpitala. Personel szpitala sprawdził, że chłopczyk uciekł z domu dziecka. Codziennie odwiedzał go, opiekował się nim, a gdy już całkiem wyzdrowiał postanowił, że zaadoptuje Franka. Chłopczyk również pokochał Darka i cieszył się, że ktoś go wreszcie kocha, potrzebuje. Wspólnie mieszkali sobie w małej kawalerce i byli bardzo szczęśliwi.

Po kilku latach od rozstania ojca i synów, na rynku tego małego miasteczka odbył się wielki festyn. Byli cyrkowcy, budki z jedzeniem i napojami, karuzele, stragany z różnymi przedmiotami, scena dla piosenkarzy i inne atrakcje. Ojciec i jego synowie również byli na festynie. Ojciec szukał nowego szczyryka do robienia figurek w drewnie, Arek sprzedawał narkotyki, Darek z Frankiem bawili się w najlepsze przy karuzelach, a Jarek czekał na okazję, by coś ukraść. Jednak wszyscy przypomnieli sobie o tym, jak kiedyś na jednym z festynów jedli watę cukrową. Każdy z nich zaczął przepychać się do budki z watą.

W tym samym czasie dotarli do kolorowego sprzedawcy i ustawili w kolejce po smakołyk z dzieciństwa. Ojciec natychmiast ich poznał, zaprosił do swojego mieszkania, bo chciał ze swoimi ukochanymi synami porozmawiać. Jarek opowiadał o gorzej pieniądzy, której się dorobił, Arek o fajnym sposobie oderwania się od rzeczywistości. Jednak najczęściej do powiedzenia miał Darek. Godzinami opowiadał o przygodach z Frankiem. Mówił to z taką miłością, radością, że jego bracia zobaczyli, że ich szczęście jest bez porównania niczym wobec szczęścia ich brata. Patrzyli na niego z zazdrością, zmieszaniem, zawstyżeniem. Zrozumieli, że prawdziwe szczęście znalazł ich brat, z którego zawsze śmiali się, że jest głupi i zbyt wrażliwy, a to on ich tym razem pokonał. Teraz zapragnęli również mieć swoje dzieci, rodziny. Jarek obiecał sobie, że wszystkie pieniądze odda na biednych i poszuka sobie uczciwej pracy. Arek postanowił, że pójdzie na odwyk i spróbuje również pomagać tym, którzy byli zagubieni, tak jak on kiedyś. Jeśli wywrwie się z nałogu to odmieni swoje życie. Obydwaj postanowili, że skończą ze starym życiem i zaczną je znowu od początku, jednak tym razem będą ostrożni. Już żadne fałszywe opowieści o luksusie i lepszym życiu nie przysłonią im prawdziwego szczęścia, które jest możliwe tylko dzięki miłości i umiejętności czynienia dobra i dzielenia się z drugim człowiekiem.



## ***KGW Gierałtowice - rękodzieło kwitnie !***

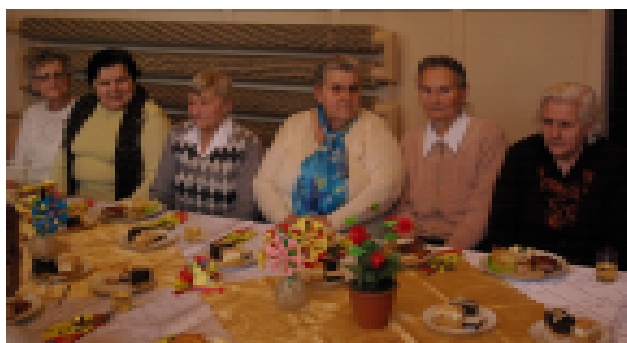
Dzień 10 marca w Kole Gospodyń w Gierałtowicach zbiegł się z zebraniem sprawozdawczo-wyborczym, zakończeniem kursu szydełkowania i kursem gotowania.

Od stycznia trwał wspomniany kurs szydełkowania, w którym brały udział całkiem młode i bardziej dojrzałe panie. Część dopiero poznawała tajniki powstawania słupków dwa i trzy razy nawijanych, pikotków czy półsłupków. Prowadząca kurs - Krystyna Tomczyk - dwoiła się i troiła, by wszystkie uczestniczki, a było ich 15 - umiały to samo, co ona. Powstające serwetki cieszyły oko i wyzwoływały w paniach tak niesamowitą energię, że jedna przed drugą wybierały co trudniejsze wzory. Wspólne spotkania i praca oraz rozmowy wypełniały cotygodniowe spotkania. Efekt przeszedł najsmielsze oczekiwania. Wystawa prezentowana była na spotkaniu seniorów oraz zebraniu nauczycieli emerytowanych w sali WDK w Gierałtowicach. I wszystkich zachwyciła!

Z kolei poranny kurs gotowania prowadziła pani Jadwiga Sopicka. Wszystkie przepisy zostały wykonane i degustowane na zebraniu po południu. A przybyło gospodyń prawie 100%. Rzadko spotykana ilość!!!

Instruktorka wraz z uczestniczkami pięknie przygotowała stoły i udekorowała wszystkie wykonane potrawy.

Oprócz członkiń koła na spotkanie przybyli goście - pani wójt M. Chrapiek, przewodniczący Rady Gminy - M. Żyła, dyrektor GOK S. Babiński, redaktor „Więści z Gminy Wieprz” S. Gałyż oraz przewodnicząca SGG Wieprz L. Matyjasik.



Goście nie mogli wprost uwierzyć, że taka ilość serwetek została wykonana i zaprezentowana!

Należy zauważyć, że zrzeszenia kobiece zaczynają przeżywać rozkwit, a i koło gierałtowski poszerza swoje szeregi. Tutaj można rozpoznać albo odkryć swoją pasję, wspomóc wiedzą, wziąć udział w ciekawych wycieczkach i różnorodnych imprezach oraz wspólnie spędzić czas, doksztalając się w wybranej przez siebie dziedzinie.

W planach koła przewidziane są dalsze kursy rękodzieła. Gospodynie dbają o przetrwanie starych technik i zamierzają nauczyć się prząć oraz haftu krzyżkowego. Przewidziany jest też kurs komputerowy dla początkujących.

Przewodnicząca dziękuje wszystkim gościom za przybycie i wysłuchanie sprawozdania z działalności, a „kołowiankom” za pracę i zaangażowanie.



*Grag*



## GIERAŁTOWICKI DWOREK NA SPRZEDAŻ?



Temat dworku poruszany był w artykule „Wieści Gminnych” nr 35/2009. W chwili obecnej realizowana jest uchwała zebrania wiejskiego z 2010 roku o jego sprzedaży. Ja na tym zebraniu niestety nie byłam, podobnie jak wielu spośród nas. Decyzja prawomocna zapadła, ale dopóki nie doszło do jej realizacji, można ją jeszcze przemyśleć.

Dworek został zbudowany w XVIII wieku, a jego historia jest nader ciekawa, lecz nie to jest tematem tego artykułu.

Dworek był remontowany, bo mieściły się w nim od około 1960 roku kolejno ośrodek zdrowia i przedszkole, wobec czego budynek musiał spełniać określone wymagania budowlane. W chwili obecnej decyzja nadzoru budowlanego z 2010 roku nakazuje wykwaterować mieszkańców, ponieważ budowla ta stwarza zagrożenie życia z uwagi na zły stan stropu i dachu. Mieszkańcy nie mają przedłużonych umów

najmu i przygotowano dla nich kontenery mieszkalne.

I teraz można rozważać różne warianty dotyczące całej nieruchomości.

1. Sprzedać dworek i ogród.
2. Jeżeli już tego budynku nie da się wyremontować, to pewnie trzeba go będzie wyburzyć i albo pozostawić całość - niech czeka na dobry pomysł i lepsze finanse, albo wymyślić, co w tym miejscu wybudować.
3. Jeżeli będzie decyzja o remoncie, to trzeba powołać stowarzyszenie, aby starało się wspólnie z Urzędem Gminy o środki finansowe. W dalszej kolejności wymyślić, jak zagospodarować budynek i ogród, by służył ludziom i nie przynosił strat.

Oprócz wariantu pierwszego, pozostałe są trudne do realizacji.

Nieruchomość ta bez wątpienia ma wartość przede wszystkim sentymentalną dla wszystkich mieszkańców, a mniejszą finansową.

Przytoczę przykład dworku w sąsiedniej miejscowości. Dworek ów został sprzedany najpierw jednemu, potem kolejnemu właścicielowi, ale i tak remontu się nie doczekał. Różnych przykładów w bliższej i dalszej okolicy jest mnóstwo. Są negatywne i pozytywne. I albo cieszą albo kłują w oczy.

Intencją mojego artykułu jest uzmysłowienie nam - mieszkańcom, że mamy wpływ na to, co dzieje się w NASZEJ WSI. Czy podjęta decyzja w sprawie sprzedaży dworku mnie satysfakcjonuje?

*Czy może chęć zająć jakieś stanowisko w tej kwestii?*

2 marca odbyło się zebranie Rady Sołectkiej i paru mieszkańców w obecności pani wójt. Uzgodniono, że odbędzie się kolejne spotkanie w kwietniu.

*Grażyna Gruszczyńska*

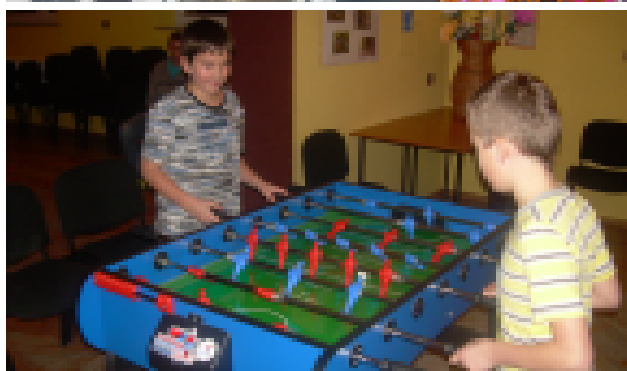
# FERIE W GIERAŁTOWICZKACH

W dniach od 08 do 11 lutego 2011 roku w Wiejskim Domu Kultury w Gierałtowiczkach zorganizowano dla dzieci i młodzieży szereg zajęć.

W tym czasie młodzi uczestnicy mogli aktywnie spędzić ostatnie dni ferii. W programie były m.in. turnieje i zabawy z nagrodami. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się zabawa z jedzeniem, podczas której dzieci mogły własnoręcznie zrobić kanapki i upiec naleśniki.

Akcja odbyła się dzięki wsparciu Gminnego Ośrodka Kultury w Wieprzu.

M.N.





# FERIE W WIEPRZU

W okresie ferii zimowych młodzież ma zwykle więcej czasu na zabawę niż w ciągu roku szkolnego, kiedy to nauka wypełnia większość czasu.

W okresie od 7 do 11 lutego 2011 roku w Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się zajęcia dla młodzieży pod hasłem „Aktywne ferie 2011”.

Program zajęć był bardzo zróżnicowany, by trafił do jak najszerszej grupy młodych mieszkańców sołectwa Wieprz.

Turniej tenisa stołowego przyciągnął uwagę chłopaków, którzy grali dla przyjemności, ale także dla nagród, które otrzymała najlepsza trójka.

Gry zespołowe i zręcznościowe przyciągnęły więcej dziewcząt. Kultowe gry jak pole minowe, pytanie za krzesło, wyścig długości czy mafia, rozkręciły uczestników spotkań.

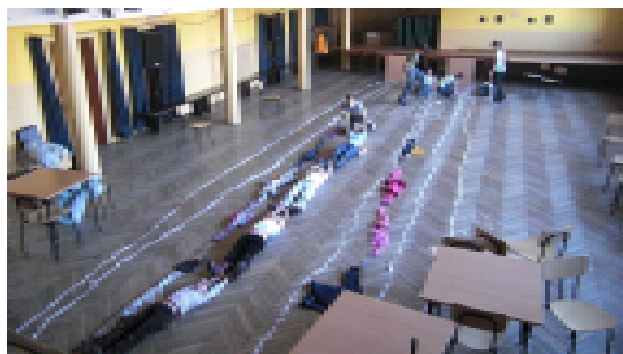
Zajęcia były podzielone na dwa bloki tematyczne a w przerwie serwowano dla uczestników drugie śniadanie.

W drugiej części warsztaty koncentrowały się na rozwoju intelektualnym. Młodzież dzieliła się na grupy i zespołowo odpowiadała na pytania z zakresu historii, geografii, biologii, tradycji. Quiz edukacyjny był wspólną metodą przemyślenia znacznej ilości wiedzy w sposób bezstresowy.

10 lutego uczestnicy warsztatów wyjechali zorganizowaną wycieczką do lasu. Dzięki wolontariuszom - panu Karolowi Hermie i Jerzemu Hermie młodzież mogła przejechać się samochodami terenowymi i dowiedzieć się o zwierzętach mieszkających w naszym sąsiedztwie. Borsuki i jenoty to zwierzęta, które od lat zamieszkują pobliskie lasy. Młodzież także uczestniczyła w dokarmianiu zwierząt wysypując zboże do pańników. Na zakończenie wycieczki było ognisko z pysznymi kielbasami i herbatą traperów z prawdziwego imbryka. Organizatorzy są wdzięczni Kołu Łowieckiemu „Szarak” za zakup jedzenia dla uczestników wycieczki.

Tydzień warsztatów minął bardzo szybko. Nikt z młodzieży nie tęsknił za grami komputerowymi i telenowelami lub bezsensownymi kreskówkami. Bez komputera i telewizji młodzież może bawić się wesoło i bardziej kreatywnie. W niedalekiej przyszłości GOK zaprosi młodzież na warsztaty letnie, oczywiście podczas wakacji.

*red*



# „Feriada” już po raz trzeci zagościła w ferie

## Śmieszne słowo „Feriada”... A co to takiego?

Po prostu, w zimowe dni ferii, w Domu Kultury we Frydrychowicach przez tydzień wszystko się zmienia i nabiera kolorów. Nuda nie ma wejścia, „a radość dzieci i młodzieży króluje i komputery w domach stopuje”.

W tym roku 53 dzieci wzięło udział w różnorodnych zajęciach proponowanych przez WDK.

Początkiem całego zamieszania stały się warsztaty plastyczne pod hasłem „Makaronowy zawrót głowy”. Z makaronu i papieru zmajstrowaliśmy pudełeczka – szkatułki i pomimo zimy, makaron przemienił się w kwiatki. Nasza grupa była dość liczna, więc najstarsze dziewczynki pomagały w pracy, za co im bardzo dziękuję.

W kolejnym dniu miały miejsce „Zimowe rozgrywki w tenisie stołowym” – chłopcy w poszczególnych grupach wiekowych walczyli o dyplomy i nagrody. W zdrowej rywalizacji w kategorii „szkoła podstawowa” I miejsce zdobył Kamil Rachwał, II miejsce Michał Rajda, a III miejsce Dawid Rokowski. W kategorii „młodzież i gimnazjum” I miejsce zdobył Daniel Mazgaj, II - Piotr Ciecica a III - Michał Koziół.

Na środę zaplanowaliśmy „Popołudnie filmowe z komedią”, pomimo problemów technicznych z płytami udało nam się obejrzeć film „Alwin i Wiewiorki” cz.2 i „Kopciuszka” rozgrywającego się we współczesnym świecie młodzieży. W tym dniu nie było nas dużo, bo tylko osiemnaścioro, ale warto było się pośmiać w dobrym towarzystwie.

Praca w pomieszczeniach KGW od 9.00 do późnego popołudnia i wspomniały smak potraw – to wspomnienia z kolejnego dnia „Feriady”, a wszystko za sprawą kursu gotowania dla dzieci, prowadzonego przez panią Jadzię Sopicką. Jak zawsze na kurs brakło miejsca i nie sprawdziło się powiedzenie „Gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść”, bo dzięki pomocy Pani Jadzi wszystko zawsze wszystkim smakuje. Mamy kursantów, którzy popisują się nadal w swoich domach receptami i umiejętnościami zdobytymi na naszych warsztatach. Dziękujemy Pani Jadziu, bo pięknie się Pani dzieli swym talentem z nami!

„Ach, co to był za wyjazd!” - to krótkie podsumowanie wrażeń po odwiedzinach MINI ZOO w Inwałdzie. Co prawda miał być kulig, ale mimo braku śniegu impreza udała się, a to dzięki pomysłowi właścicieli, którzy w zamian zaproponowali świetne atrakcje. Zwiedzaliśmy Mini Zoo - oglądaliśmy i karmiliśmy zwierzaki

- nawet błoto nam nie przeszkodziło. Następnie przejażdżka na koniku dla każdego, a potem największa atrakcja - bryczki z zaprzęgiem konnym. Usadowieni na wozach, ze stukotem kopyt ruszyliśmy na podbój okolicy. Pejzaż Inwałdu z granicą Frydrychowic i galop

konnym zaprzęgiem niejednemu z uczestników na długo pozostanie w pamięci. Po przejażdżce było nam trochę zimno i w brzuchach naszych słychać było charakterystyczne burczenie. Zatem czekał nas ostatni etap wyprawy – szalasa, a w środku palenisko i ciepła herbata. Pieczone kielbaski smakowały jak najlepsze rarytasy i nikt nikogo nie przekonywał do zjedzenia resztek, bo ich po prostu nie było. Szczęśliwie i z buźkami w uśmiechu wróciliśmy do budynku WDK i zakończyliśmy nasze zmagania feryjne. W zajęciach pomoc swoją okazali: Jadwiga Sopicka – prowadze-



Karmienie zwierzątek



Makaronowy zawrót głowy



Turniej tenisa stołowego



Jedzonko gr.I

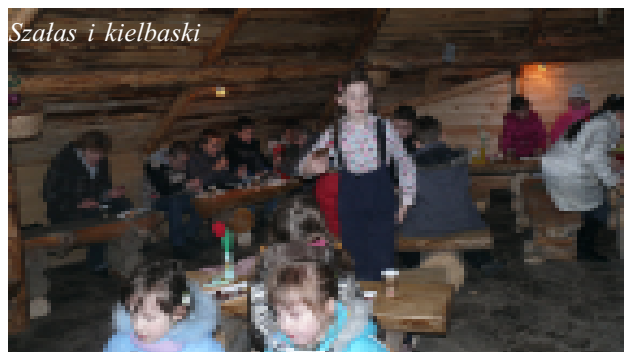


Mini Zoo

nie kursu gotowania, Maria Nowak - opieka na wyjeździe, Krystyna Adamik - opieka na wyjeździe, podczas kursu gotowania i zajęć plastycznych, KGW- udostępnienie pomieszczenia kuchennego na kurs gotowania. Serdecznie Wam wszystkim dziękuję. Słowa wdzięczności składam dzieciom i młodzieży, której chciało się zagospodarować czas wolny, bo bez Was ta akcja nie miałaby sensu.

Może za rok czwarta „Feriada” da o sobie znać w zimowej aurze.

AJ



**Decydujmy Razem**

[www.decdujmyrazem.pl](http://www.decdujmyrazem.pl)

**DECYDUJMY RAZEM**



Partner projektu „Decydujmy Razem”

W lutym bieżącego roku Gmina Wieprz przystąpiła do projektu „Decydujmy Razem”.

Projekt skierowany jest do przedstawicieli gmin i powiatów, którzy wspólnie ze środowiskami lokalnymi chcą poznawać i wdrażać zasady partycypacji społecznej. Założeniem projektu jest, by samorządy stworzyły grupę liderów społecznych pochodzących z różnych środowisk i ugrupowań oraz wspólnie pracowali nad dokumentami programowymi dla swojej gminy lub powiatu.

„Decydujmy razem” to systemowy projekt partnerski reali-

zowany przez siedmiu partnerów: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego – lidera partnerstwa oraz przez: Stowarzyszenie Centrum Aktywności Lokalnej, Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej, Instytut Spraw Publicznych, Fundację Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Fundację Partnerstwo dla Środowiska oraz Fundację Fundusz Współpracy. Projekt finansowany jest ramach Priorytetu V. Dobre rządzenie, Działanie 5.3 Wsparcie na rzecz realizacji Strategii Lizbońskiej, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

W ramach projektu m.in. na te-

renie gminy Wieprz powołany zostanie zespół partycypacyjny, który odpowiedzialny będzie za wypracowanie projektu dokumentu programowego z obszaru „Integracji społecznej”. Do udziału w projekcie zaproszeni zostali przedstawiciele społeczności lokalnej, którzy uczestniczyć będą w cyklu 4 spotkań warsztatowych: 30.03.2011 (inventaryzacja i analiza istniejących dokumentów), 04.05.2011 (praca merytoryczna nad dokumentem), 08.06.2011 (praca merytoryczna nad dokumentem), 23.09.2011 (zakończenie prac

nad projektem dokumentu programowego), 09.11.2011 (analiza wyników konsultacji społecznej, wprowadzenie poprawek, przedstawienie dokumentu do biura Rady Gminy Wieprz ).

Spotkania odbywać będą się w godz. 15-21.

W wyniku partnerskiej współpracy powstanie dokument, który będzie zatwierdzony przez Radę Gminy Wieprz w listopadzie 2011 r. i wdrożony do realizacji w roku 2012.

**Bliższe informacje o projekcie można uzyskać pod numerem telefonu**

**33 8755118 w. 23, w. 14.**

# Sztuka „Po drugiej stronie lustra” ponownie w gminie Wieprz

Sztuka „Po drugiej stronie lustra” jest bajką profilaktyczną, która zwraca uwagę na problem agresji i przemocy wśród młodzieży. Akto-ryzy wystawiają-  
cy sztukę po raz drugi przyjechali z Krakowa do gminy Wieprz, by tym razem za-  
prezentować przedstawienie



rze postawy agresji i wrogości u dzieci. Często miejscem powstawania zachowań agresywnych jest szkoła. Wynika to z kłopotów w nauce, dominacji starszych kolegów nad młodszymi, konfliktów między rówieśnikami. Często dostrzeganym zjawiskiem jest również nękanie psychiczne za pomocą telefonów, sms-ów lub e-meili. W ostatnim czasie takie zachowanie pod nazwą stalking zostało wprowadzone do Kodeksu Karnego, co warto uświadomić młodzieży. Naszym zadaniem jest wykorzystać każdą możliwość, by pokazać młodym ludziom,



młodzieży z ZSP 1 w Wieprzu, ZSP w Przybradzu i ZSP we Frydrychowicach.

Wzrost negatywnych postaw wśród dzieci i młodzieży zmusza dorosłych do poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące sposobów zapobiegania i likwidowania tych zjawisk. Brak miłości i pozytywnych wzorców wytwa-



które działania są niewłaściwe, czyniące innym krzywdę. Poprzez sztukę, można ukazać właściwe wzorce, wolne od przemocy zarówno fizycznej jak i psychicznej; przedstawić rolę dorosłych, jako opiekunów, zawsze stojących w obronie pokrzywdzonych.

Trzy spektakle opłacone przez GOK, wystawione zostały 16.03.2011 roku w Wieprzu, Przybradzu i Frydrychowicach.. Zarówno młodsza (szkolna), jak i starsza (gimnazjalna) publiczność była zainteresowana perypetiami bohaterów i oglądała przedstawienie w kompletnej ciszy. Przesłanie profilaktyczne dotarło więc do szerokiego grona odbiorców.

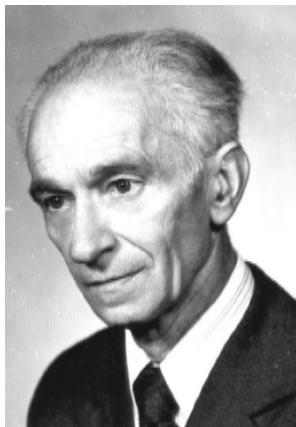
**GOK**





## Cztery życiorysy znanych ludzi z sołectwa Wieprz

*Przedstawiamy cztery życiorysy ludzi, którzy pochodzą z Wieprza lub ich losy były związane z Wieprzem, a dzięki swojej pracy, zasługom, pozycji w hierarchii władzy czy prestiżowi, zostali zapamiętani jako osoby publiczne.*



**Aleksander Adamus** urodził się 8 grudnia 1917 roku w Targanicach. Był synem Karola i Elżbiety z domu Płonka. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej w Andrychowie uczęszczał do gimnazjum w Wadowicach a następnie w latach 1937-39 do Liceum Pedagogicznego w Białej Krakowskiej. Wybuch wojny przerwał jego naukę. Pierwszy rok okupacji spędził w rodzinnej wsi pomagając ojcu w gospodarstwie. W 1941 r. został wywieziony na

przymusowe roboty do Dworów koło Oświęcimia, gdzie pracował w bardzo trudnych warunkach jako robotnik przy robotach ziemnych w firmie niemieckiej. Po wyzwoleniu kontynuował naukę w liceum pedagogicznym. W roku 1945 ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski w Wadowicach o kierunku matematyczno-fizycznym i od 1 września tegoż roku rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Wieprzu, w której kierownikiem był Adam Korczak, a później Stefan Mroziński. Od tej pory całe jego życie zawodowe aż do emerytury związane było ze szkołą w Wieprzu. Tu otrzymał mieszkanie służbowe w domu będącym własnością wsi, który dzielił z zamieszkującą tam nauczycielką Anielą Mamiczanką. Zamieszkał w nim wraz z żoną, wychował i wykształcił sześcioro dzieci.

Od 1949 roku przez kilka lat był instruktorem drużyny harcerskiej w stopniu harcmistrza. Już od 1945 r. był członkiem Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego a od 1954 przewodniczącym Międzyszkolnej Organizacji Związkowej.

Od 1970 roku aż do czasu ogłoszenia stanu wojennego pełnił funkcję Prezesa Rady Zakładowej ZNP w gminie Wieprz.

Od 1960 roku był członkiem Zarządu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego uczestnicząc aktywnie w życiu społecznym. Przez 25 lat pełnił funkcję radnego i przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury w Gminie Wieprz. Prowadził koło amatorskie, przygotowując z młodzieżą i rodzicami sztuki teatralne, które były chętnie oglądane przez tutejszą społeczność. Był też założycielem i kierownikiem kina „Wiosna”, funkcjonującego w latach 1950-1991. W 1977 roku zdobył Dyplom Uzyskania Kwalifikacji Równoważnych Wyższym Studium Zawodowym w zakresie matematyki.

W czasie jego kadencji szkoła była wielokrotnie remontowana i odnawiana, a wiele z tych prac było wykonanych w czynie społecznym przez rodziców. Przez cały okres pełnienia funkcji dyrektora czynił starania o budowę nowej szkoły i nowych sanitariatów przy starym budynku. Zebrał na ten cel kwotę 590 tys. zł i zgromadził materiały budowlane. Jednak budowę sanitariatów rozpoczęto już po jego przejściu na emeryturę.

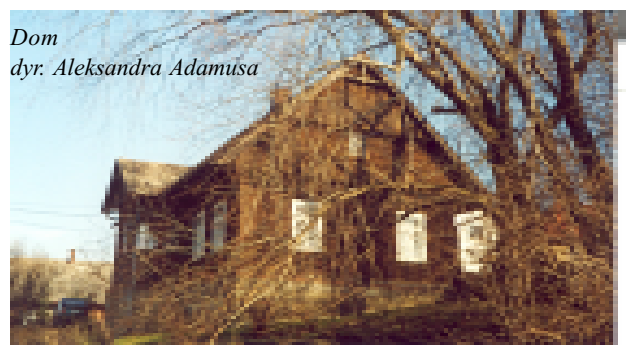
Dyrektor Aleksander Adamus wpisał się w pamięć swoich wychowanków jako dobry wychowawca i wymagający nauczyciel. Jego uczniowie dobrze przygotowani do dalszej nauki pomysłnie zdawali egzaminy i kontynuowali naukę w szkołach średnich. Jako dobry matematyk często zasiadał w komisji Gminnego

Konkursu Matematycznego. Przez kilka lat pełnił funkcję przewodniczącego zespołu samokształceniowego matematyki, gdzie chętnie dzielił się swoimi pedagogicznymi doświadczeniami. Zarówno dla uczniów jak i dla pracujących z nim nauczycieli był autorytetem.

Za jego kadencji w szkole działało wiele organizacji młodzieżowych i kółek zainteresowań.

Ten wychowawca wielu pokoleń mieszkańców Wieprza za swoją pracę dla szkoły i społeczeństwa został odznaczony: Honorową Odznaką Ruchu Przyjaciół Harcerstwa, Odznaką za Zasługi dla Województwa Bielskiego, Złotą Odznaką ZNP, Nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W uznaniu za całokształt pracy dla wsi, w 1981 r. na zebraniu wiejskim podjęto uchwałę o przekazaniu na własność dyrektorowi Adamusowi domu, w którym mieszkał.



Dom  
dyr. Aleksandra Adamusa

Po 46 latach pracy pedagogicznej w roku 1991 odszedł na zasłużoną emeryturę. Nadal jednak interesował się problemami środowiska szkolnego, aktywnie uczestniczył w obchodach 110 rocznicy istnienia szkoły, chętnie dzieląc się wiedzą i wspomnieniami z minionych lat.

Zmarł 26 stycznia 2002 r. Został pochowany na cmentarzu w Wieprzu.

W uroczystym pogrzebie w asyście 14 księży wzięło udział kilka pokoleń jego wychowanków i współpracowników.



**Stefan Komendera.** Urodził się 1 września 1931 r. w Sułkowicach – Bołecinie. Był synem Józefa i Marii z Hajostów. W Bołecinie ukończył Szkołę Podstawową po czym pobierał naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Wadowicach a później w Andrychowie, gdzie zdał maturę i w roku 1951/52 rozpoczął pracę jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Rzykach.

W 1954 roku po odbyciu służby wojskowej przez cztery lata wraz z żoną Julią pracował w Szkole Podstawowej w Rzykach na Potrójnej, skąd został powołany na kierownika do nowo wybudowanej Szkoły nr 2 w Wieprzu. Odtąd jego życie związane było z tą

wsią i gminą. Z jego inicjatywy została otwarta Szkoła Przysobienia Rolniczego, w której objął kierownictwo w 1959 roku. W czasie pracy podjął studia zaoczne w Studium Nauczycielskim w Raciborzu, a następnie w 1980 roku ukończył Wyższe Studia Pedagogiczne w Krakowie, otrzymując tytuł magistra pedagogiki.

W ciągu swojego życia pełnił wiele społecznych funkcji. Mówiono o nim, że to „rogata dusza”, miał bowiem własne spojrzenie na wiele spraw. Był człowiekiem cenionym nie tylko przez tutejszą społeczność, ale i przez swoich zwierzchników, o czym świadczą liczne odznaczenia państwowe i resortowe: Brązowy Krzyż Zasługi – 1970r, Srebrna Odznaka za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej – 1971r, Honorowa Odznaka Ruchu Przyjaciół Harcerstwa – 1971r., Złota Odznaka ZNP – 1973r. Medal 30 – lecia Polski Ludowej – 1974r, Złoty Krzyż Zasługi – 1975r, Odznaka Zasłużonego dla Ziemi Wadowickiej – 1975r, Złota Odznaka Honorowa LZS – 1961 / 1975 / 1983r, Odznaka za Zasługi dla Województwa Bielskiego – 1978r, Medal Komisji Edukacji Narodowej – 1978r, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1983r, Medal 40 – lecia Polski Ludowej – 1984r. Medal 40 – lecia LZS – 1986r., Srebrna Odznaka za Zasługi w Zwalczaniu Powodzi – 1986r, Brązowa Odznaka za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego – 1988r.

W czasie pracy nauczycielskiej był członkiem i działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego, a przez kilka lat jego prezesem. Przez długie lata pełnił funkcję radnego gminy Wieprz a także województwa bielskiego. Był działaczem Frontu Jedności Narodu, działaczem PZPR na szczeblu gminy, później powiatu i województwa. Obejmując stanowisko dyrektora Gminnej Szkoły Zbiorczej w 1979 roku, kierował budową nowej szkoły we Frydrychowicach, był inspektorem szkolnym w gminie Wieprz z siedzibą we Frydrychowicach. W latach 1984-89 obejmował stanowisko naczelnika gminy Wieprz, a później wójta gminy w 1989 – 96r. Z jego inicjatywy wybudowano dwa nowe przedszkola, gdyż dotychczas mieściły się w ciasnych pomieszczeniach budynków prywatnych. Pod jego kierunkiem budowano drogę Wieprz Górka oraz przystanki autobusowe, dokończono gazyfikację, doprowadzono wodę pitną do domów prywatnych, rozbudowano sieć telefoniczną, w porozumieniu z Zatorem rozpoczęto budowę oczyszczalni ścieków dla całej gminy, rozbudowę Szkoły nr 2 w Wieprzu i zatwierdzono budowę nowej szkoły nr 1.

Zmarł nagle 5 czerwca 1996r. Został pochowany na cmentarzu w Wieprzu. W ceremonii pogrzebowej wzięli udział mieszkańcy całej gminy, straża pożarna, przedstawiciele innych gmin, młodzież szkolna i dzieci przedszkolne.

**Jerzy Pękala** ur. 30 września 1929 r. w Andrychowie, dzieciństwo spędził w rodzinnym Wieprzu. W 1949 r. ukończył Liceum Ogólnokształcące w Wadowicach Aktywnie działał w ZMP. Studiował na Wydziale Ekonomii Politycznej Uniwersytetu im. Mikołaja Łomonosowa w Moskwie. W 1948 został członkiem PZPR. Pracę zawodową rozpoczął na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Ekonomii Politycznej. W 1955 przeszedł do pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Bydgoszczy, początkowo jako kierownik wydziału, a następnie sekretarz do spraw ekonomicznych. Po zmianach, jakie nastąpiły w październiku 1956, został sekretarzem KW PZPR w Bydgoszczy.

W 1959 przeniósł się wraz z rodziną do Krakowa. W latach 1959-1969 pełnił funkcję sekretarza do spraw ekonomicznych Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. Był członkiem i aktywnym działaczem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

6 czerwca 1969 został wybrany przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa, a po wyborach w 1973 prezydentem miasta. Na stanowisku tym pozostał do dnia 26 kwietnia 1978. Poseł na sejm PRL VI kadencji. Po zwolnieniu z funkcji przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa skierowany został do pracy w dyplomacji. W 1978 objął stanowisko ambasadora PRL w Korei Północnej.



**Ks. kanonik Jan Sarna** ur. 7 kwietnia 1950r. w Czarnej Górze na Spiszu w licznej, góralskiej rodzinie, syn Józefa i Zofii. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Jabłonce w 1968r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie i w 1975 roku przyjął święcenia kapłańskie z rąk ks. kardynała Karola Wojtyły. Jako neoprezbiter pracował przez 5 lat w Rabie Wyżnej, kolejne 5 lat w Krakowie na Białym Prądniku. W 1985r. ks. Kardynał Franciszek Macharski posłał ks. Jana do parafii Wieprz, gdzie od 1987r. pełnił obowiązki proboszcza. Tutaj dał się poznać jako kapłan zaangażowany zarówno w sprawy materialne jak i duchowe swojej parafii.

Zaraz po przybyciu energicznie zabrał się do budowy kaplicy w dolnej części wsi, a równocześnie odnowienia zaniedbanego cmentarza. Dzięki zdolnościom organizatorskim wciągnął do pracy parafian. Przeprowadził kompleksowy remont świątyni łącznie z renowacją zabytkowych już, ściennych malowideł, ołtarzy, stacji Drogi Krzyżowej i wymianą ławek i konfesjonałów. Organizował pomoc charytatywną zarówno w swojej parafii, jak i poza nią, jak zbiórka pieniędzy dla chorych i ubogich, organizowanie przed świętami paczek żywnościowych dla najuboższych rodzin, sponsorowanie dożywiania dla dzieci w szkole, zbiórka słodyczy i upominków dla dzieci z Domu Dziecka w Jaszczerowej, zbiórka ziemniaków, siana, żywności, odzieży i pieniędzy dla ofiar klęsk żywiołowych w kraju i za granicą. Organizował letni wypoczynek dla dzieci pokrywając znaczną część kosztów. Z wielkim zaangażowaniem przygotowywał i organizował wielkie uroczystości parafialne jak Peregrynacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, jubileusz 800-lecia parafii Wieprz, poprzedzony Misjami, nawiedzenie Matki Boskiej Fatimskiej. Każda z nich miała wyjątkową oprawę duchową i zewnętrzną, i na długo wpisała się w pamięć parafian.

Ks. Jan Sarna był wymagającym nauczycielem i wychowawcą. Zmarł nagle na atak serca 6 lutego 2003 r. w szpitalu w Zakopanem. Miał 52 lata. Po uroczystościach pogrzebowych, które miały miejsce w parafialnym kościele w dniach 8-10 lutego, ciało zostało przewiezione do rodzinnej miejscowości - Czarnej Góry i pochowane na tamtejszym cmentarzu, zgodnie z życzeniem zmarłego.

Uroczystości pogrzebowe były manifestacją solidarności parafialnej i spontanicznym wyrazem wdzięczności oraz żalu po duszpasterzu, który pełnił tutaj posługę kapłańską przez 18 lat. Msze żałobną koncelebrowało ok.150 księży a przewodniczył jej ks. biskup Tadeusz Rakoczy.



*Ziemia wieprzowska wydała wielu wartościowych, zdolnych i wykształconych ludzi, z których rodzinna wieś może być dumna. Niektórzy, chociaż nie pochodzili z Wieprza, swoją pracą i życiem na trwałe wpisali się w jego historię. Nie o wszystkich udało się zdobyć rzeczowe informacje. Wielu zamieszkało daleko od rodzinnej wsi i wiemy o nich niewiele.*

*Zwracam się z prośbą o przekazanie na adres redakcji lub do mnie osobiście uzupełniających informacji, dokumentów i zdjęć dotyczących historii naszej miejscowości i jej mieszkańców. Jeśli czytelnicy zauważyli nieścisłości, czy błędy prosimy o kontakt w celu ich sprostowania.*

*Stanisława Pustuła*

# Muzyka pasją mojego życia

Wywiad z panem Eugeniuszem Bajgrowiczem

**Witam. Jest pan kapelmistrzem, czy ma pan tradycje rodzinne związane z grą na instrumentach?**

Mam rodzinne tradycje muzyczne, przejąłem je od ojca Stanisława Bajgrowicza - rolnika, ale także muzyka grającego w zespołach weselnych i w orkiestrze dętej w Wieprzu. Ojciec pochodził z Krosna, a tu w Wieprzu ożenił się i pozostał. Grał na trąbce i na skrzypcach, a w orkiestrze grał na basie.

**Kiedy pan zainteresował się muzyką?**

Gdy miałem 7 lub 8 lat zacząłem grać na akordeonie. Wydaje mi się jednak, że i w kołyszce nasłuchałem się dużo muzyki, gdy ojciec grał. Gdy podrosłem, to trąbka stała się moim instrumentem. Od kiedy pamiętam dookoła mnie zawsze była muzyka. W 1962 roku dołączyłem do orkiestry w Wieprzu i od tego okresu muzyka była częścią mojego życia. Grałem i w zespole, który ludzie zwali Bajgrowiczowie, gdyż grałem z ojcem i jego kolegami. Gdy w 1966 roku zostałem powołany do wojska, rozpoczęła się moja profesjonalna edukacja muzyczna.

**Jak wyglądała w tamtych czasach służba wojskowa?**

Służba wojskowa była bardzo ciężka, były to czasy komunizmu, panowała żelazna dyscyplina, a każde, nawet najmniejsze przewinienie było bardzo surowo karane. Nikt nie liczył się z ludźmi, żołnierz był hartowany do wojny bez troski o jego zdrowie czy poglądy polityczne. Wojsko jednak potrzebowało muzyków, by grali na różnych imprezach wojskowych i państwowych. Ponieważ grać umiałem

wraz z grupą 3000 ludzi uzdolnionych muzycznie trafiłem na przesłuchania. Z tej masy ludzkiej tylko dwie osoby - w tym i ja - trafiły do orkiestry wojskowej. Grałem na kilku instrumentach i to zdecydowało o przyjęciu mnie. C o d z i e n n e

uczęszczaliśmy wraz z 20 kolegami na zajęcia muzyczne w godzinach od 8 do 14. Uważałem więc siebie za szczęściarza.

**Jaka atmosfera panowała wśród muzyków w wojsku?**

Było nas ponad 30 ludzi, panowała atmosfera życzliwości. Z czasem powstały 4 zespoły weselne. W tamtych czasach cała muzyka była na muzykę żywo, nie było innych opcji. Nie wynaleziono jeszcze płyt CD, taśm magnetofonowych, a płyt z muzyką tańczoną nie było wiele. Poza tym muzyka na żywo miała swój styl i blask. Uczuło 15 zawodowych muzyków a poborowi z czynnej służby, tak jak i ja, uczyli grać. Stacjonowaliśmy z Zamościu przez 2 lata.

Graliśmy na przysięgach, pogrzebach, wszystkich uroczystościach wojskowych i świątach państwowych. Był też ciekawy zwyczaj. Dwa razy w roku odbieraliśmy nowych poborowych ze stacji kolejowej, grając im marsze. Szło im się z naszą orkiestrą różniej na dwa lata służby obowiązkowej.

**Jak potoczyły się pana losy po od-**



**biu służby wojskowej?**

Gdy przyjechałem do Wieprza jako cywil, znajomi już czekali na mnie, bo wieczorem grałem na weselu. Potem zaczęła się praca w zakładzie, ale w wolnych chwilach grałem w orkiestrze przy AZPB. W tamtych czasach nauczycielstwo było zdobycie instrumentów było sztuką, bo nie było ich w sklepach. Trzeba było się długo czekać, szukać przez krewnych i znajomych, by kupić cokolwiek

do grania. Zaczęłem grać na akordeonie, który nie był w tym okresie popularny, grałem na imprezach w całej okolicy.



**Czy przetrwały znajomości z muzykami, z którymi pan grywał?**

Tak, był zespół w Roczynach, w którym grałem. Po latach ciągle spotykamy się towarzysko i czasem gramy sobie, tak dla przyjemności. Nie wyobrażam sobie życia bez instrumentów muzycznych. Nawet, gdy przechodzę obok akordeonu, to nie mogę się oprzeć pokusie zagrania na nim.

**Czy w rodzinie jest kontynuowana tradycja gry na instrumentach?**

Trzy córki umieją grać, ale grają prywatnie, tylko dla siebie. Za to wnuk skończył podstawową szkołę muzyczną. Jako uzdolniony muzycznie, miał moje pełne wsparcie moralne a czasem i finansowe. Młodym trzeba pomagać, by znaleźli w życiu jakiś cel. Moja wnuczka nie gra na instrumentach,

ale śpiewa i często występuje.

**Jak wyglądają tradycje muzyczne w Wieprzu?**

Muzykowanie w Wieprzu ma swoją długą tradycję. Początkowo orkiestra ćwiczyła się do Domu Kultury, a na końcu do budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieprzu. Byliśmy jedyną orkiestrą w okolicy, więc i graliśmy na setkach różnych imprez. Do dzisiaj tak gramy. Rokrocznie jeździmy do Czarnej Góry, na uroczystości kościelne na cześć ks. proboszcza Samy i do Wadowic, na rocznicę urodzin papieża Polaka.

**Kto gra w orkiestrze w Wieprzu?**

W orkiestrze mamy 41 osób. Prawie wszyscy muzycy to młodzież. Gdy przychodzi młoda osoba zainteresowana grą, wybiera instrument i od podstaw uczy się grać. Musi też opanować teorię, to taka klasyka w postaci poznania pięciolinii, czytania nut. Każdy dźwięk jest przypisany jednej nucie, ale najważniejszą rzeczą jest wzięcie instrumentu i dużo praktyki. Mam już tyle lat i ciągle ćwiczę. Nie da się wziąć instrumentu i dobrze na nim grać bez systematycznego ćwiczenia. Głowa, serce i palce muszą czuć muzykę.

**Gdzie się spotykacie i na czym gracie?**

Gramy w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Wieprzu. Własny lokal do prób z dobrymi warunkami jest bardzo ważny. Orkiestra działa pod patronatem OSP i GOK. Atmosfera fajna, muzyka łagodzi obyczaje i poprawia humory. Mamy własny harmonogram imprez, na których występujemy. Ciągłe wzbogacamy orkiestrę o nowe instrumenty dęte. Ostatnio otrzymaliśmy saksofon i mamy nadzieję, że wkrótce dostaniemy następny saksofon i tenor.

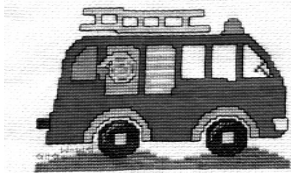
**Dziękuję za wywiad.**

Dziękuję i zachęcam wszystkich, szczególnie młodzież do gry na instrumentach.

Wywiad przeprowadził  
Seweryn Gałysz







# STRAŻ POŻARNA

C.D.

Na walnym zebraniu w 1993 roku członkami honorowymi zostali: L.Nowak, J.Cieślik, K.Zięba i E.Bies jako wspierająca.

Srebrny Medal otrzymał Jan Nosek, a odznakę Wzorowy Strażak A.Wolek.

Na terenie Gierałtowiczek były 2 pożary - palił się spichlerz w parku na tzw. resztówce oraz las. Na terenie gminy pożarów było aż 13. Najtragiczniejszy miał miejsce w Przybradzu, ponieważ spaliła się kobieta.

Dużym wydarzeniem, w którym brali udział drухowie była pomoc przy organizacji II Biegu Andrzejkowego. Zawodnicy przybyli aż z 17 województw. Strażacy zabezpieczali i pilnowali porządku na drogach i skrzyżowaniach.

W całorocznych różnych pracach na rzecz OSP wyróżnili się: R.Cieślik, J.Szczelina, S.Cieślik, L.Nowak, C.Bednarczyk, K.Ryba, J.Sokołowski, J.Górkiewicz, J.Lichański.

Zmarł zasłużony strażak Knapik Alojzy lat 69, w OSP - 24.

W roku 1994 jednostka nie wyjeżdżała do pożaru ani razu!!! W świetlicy byli zakwaterowani pracownicy ELTOON Kraków, którzy przebudowywali sieć elektryczną w okolicy. Za zarobione z wynajmu pieniądze została wyplukowana i umeblowana kuchnia w remizie.

Odnaczeni za zasługi dla pożarnictwa zostali drухowie: Srebrny Medal otrzymał Czesław Bednarczyk, Brązowy Medal - Michał Formas i Mirosław Bies. Odznaki Wzorowy Strażak - Andrzej Zaczyński, Stanisław Babiński, Zbigniew Szczelina.

W odbywających się w Andrychowie zawodach seniorzy i młodzież wywalczyli III miejsca.

Delegacja z poczem sztandarowym wyjeżdżała na uroczystości ślubne J.Szczeliny i W. Kadeli, ale na szczęście drухowie zostają dalej we wsi.

Kolejny rok został przywitany na wieczorku sylwestrowym, gdzie bawiła się prawie cała jednostka. Na walnym zebraniu podsumowana została działalność za mijający rok oraz zostały wręczone odznaczenia. Złoty Medal otrzymał Józef Leśniak, Wzorowy Strażak - Józef Lichański i Jacek Matusiak.

Dnia 26.03.1995 roku Stefan Cieślik został wybrany na prezesa ZG OSP w Wieprzu.

Na ślubnym kobiercu stanęło dwóch strażaków i delegacja z poczem sztandarowym wyjeżdżała do Witanowic, gdzie żenił się dh J.Sokołowski oraz do Przybradza, gdzie ślubował dh A.Sobida.

W rozgrywanych zawodach strażackich seniorzy zajęli V miejsce, ale młodzieżowcy już II.

W bieżącym roku zmarli zasłużeni drухowie.

Kurowski Kazimierz lat 71, w OSP - 46.

Władysław Szymański lat 81, w OSP - 50.

W ramach współpracy z przedszkolem, wykonana została piaskownica dla dzieci. Seniorzy-dziadkowie spotykają się z przedszkolakami z okazji Dnia Dziadka i wspólnie świętują.

Ten rok, już drugi z kolei, jednostka nie była wzywana do żadnego pożaru!!!

Jak szybko mijają lata. Minęła kolejna kadencja zarządu i na zebraniu sprawozdawczo- wyborczym w dniu 4.02.1996 roku dokonano nowych wyborów. Zarząd został lekko odmłodzony, a to jego skład.

1.Prezes - Stefan Cieślik  
2.Naczelnik - Ryszard Cieślik

3.Z-ca nacz. - Józef A.Lichański  
4.Sekretarz - Jacek Matusiak  
5.Skarbnik - Kazimierz Ryba  
6.Gospodarz - Lech Młynarski  
7.Czł.zarządu - Andrzej Wolek

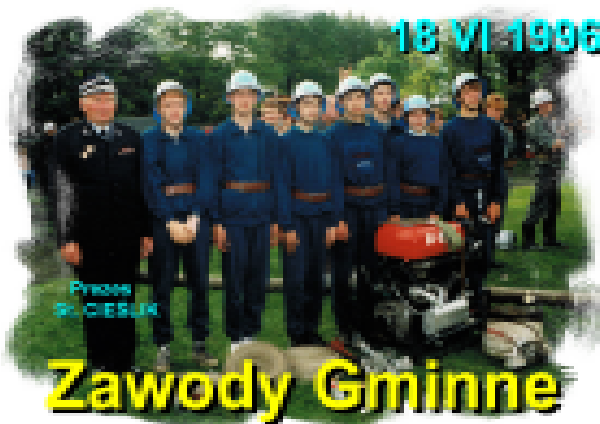
Komisja Rewizyjna:

1.Przewodniczący - Jan Szczelina  
2.Czł.zarządu. - Czesław Bednarczyk, Jerzy Sokołowski

Wybrano także 4 delegatów na VII Zjazd Gminny OSP, który odbywał się w Przybradzu 23 kwietnia.

Na gminnych zawodach sportowo-pożarniczych w Andrychowie w dniu 12 czerwca dwie drużyny młodzieżowe zajęły dobre miejsca. MDP do lat 15 - III miejsce, MDP do lat 18 - II miejsce. A w składzie tej ostatniej drużyny byli drухowie: Maciej Krupnik, Tymoteusz Bogunia, Sławomir Konon, Tomasz Pawlika, Zbigniew Frączek, Konrad Kukiela, Tomasz Wróbel.

Organizatorem głównym V Biegu Andrzejkowego była jednostka OSP. Na starcie stawiło się ponad 60 uczestników z różnych województw i Słowacji, których trasa wynosiła ok 12000m. Przedszkolaki w swojej grupie wiekowej pokonywały 100 m, a młodzież szkolna - 2000 m. Sponsorami tej imprezy były wszystkie firmy zarejestrowane w Gierałtowicach, organizacje społeczne, osoby prywatne oraz firmy z Głębowic, Osieka, Wieprza, Andrychowa.



Trochę czasu drухowie poświęcili też na prace przy remoncie swojego "DOMU STRAŻAKA". Wycylinowano i odmalowano parkiet i wybielono ściany we wszystkich pomieszczeniach na piętrze.

Z dotacji UG Wieprz zakupiono 5 hełmów bojowych, 10 mundurów moro i 1 odcinek węża W-75 na kwotę 270 zł.

W 1997 roku za zasługi dla pożarnictwa zostali docenieni drухowie. Złoty Medal otrzymał R.Cieślik, Srebrny Medal - J. Szczelina, Brązowy Medal - W. Kadela oraz odznakę Wzorowy Strażak - A. Buchała.

Niespodziewany prezent sprawiła jednostce Orkiestra Dęta z Głębowic, która podarowała 15 granatowych sukiennych płaszczy /załatwił dh J.Lichański/. Teraz nawet została zakupiona szafa na płaszcze!

Po trzech szczęśliwych latach bez pożaru, niestety 17 lipca płonął budynek mieszkalny S.Jarosza. W tej akcji brało udział 5 jednostek OSP.



Nasz rejon nawiedziła też ogromna powódź, a szczególnie zagrożone były wsie Przybradz, Frydrychowice, dolny Wieprz, Łęg Gierałtowiec i przepompownia.

Tutaj również w akcji brały udział wszystkie jednostki z terenu gminy.

Oprócz tych działań, jednostka wzięła udział w obchodach 75 - lecia OSP w Piotrowicach i w dużych uroczystościach kościelnych swojej parafii.

W roku 1998 zmarli zasłużeni druhowie.

Gałużka Franciszek lat 59, w OSP- 26.

Cieślik Stanisław - czł. wspierający ,lat 64, w OSP - 26.

Po mszy z okazji świętego Floriana odbyło się spotkanie z druhami oraz honorowymi i wspierającymi członkami, na którym wszyscy mogli zobaczyć nowe oblicze sztandaru. W miejsce godła PRL- już nieaktualnego- została umieszczona postać świętego Patrona. Podziękowania za tę pracę należą się dyr. K. Putkowi i jego małżonce.

Odznaczeni za pracę na rzecz OSP zostali druhowie: Srebrny Medal otrzymał Jerzy Sokołowski, odznakę Wzorowy Strażak - L. Młynarski, M. Mokwa, T. Pawlica, P. Domider, K.Kukieła.



**Poświęcenie samochodu LUBLIN 3**



W tym roku nie było akcji pożarowej tylko walka z powodzią. Strażacy oczyszczali drogę na trasie Andrychów - Zator oraz w kierunku Głębowic.

A uroczystych okazji w tamtym czasie nie brakowało! 75 - lecie OSP we Frydrychowicach, gdzie wyjechała delegacja ze sztandarem. W tym też czasie parafię nawiedzał obraz Matki Boskiej Jasnogórskiej i jednostka brała czynny udział przy dekoracji, pilotowaniu pojazdów przywożących i odwożących obraz. Np. do Inwałdu pojechało ponad 70 aut z parafii.

Szczęśliwy i pełen niespodzianek okazał się rok 1999. Jednostka nie wyjeżdżała do żadnej akcji ratowniczej!!! Ale dużo świętowała.

2 maja delegacja wyjechała do Przybradza na uroczystość wręczenia sztandaru i poświęcenia samochodu strażackiego marki Lublin. 15 maja jednostka pojechała na Jasną Górę na uroczystość odnowienia ślubowań strażackich - już 60-tych. 23 maja delegacja OSP brała udział we wręczeniu i poświęceniu sztandaru i auta strażackiego marki Lublin w Wieprzu.

16 czerwca odbywała się Pielgrzymka JANA PAWŁA II do Wadowic i tutaj nasi ochotnicy tworzyli obstawę. Za to właśnie otrzymali specjalne podziękowanie od kardynała Franciszka Macharskiego. Obchody 75 - rocznicy powstania świętowali strażacy z Nidku, a wszystkich delegacji było wtedy 24.

W lutym 2000 roku został zorganizowany wspólnie ze szkołą Turniej Tenisa Stołowego oraz w marcu cykliczny Turniej Wiedzy Pożarniczej.

Manewry gminne odbyły się w lesie na terenie Gierałtowiec, akcją dowodził kom JRG T. Sarlej i kom. pow. PSP J. Matusiak. Aby forma fizyczna strażaków była dobra, zorganizowany został gminny turniej piłki nożnej o puchar prezesa ZG OSP, w którym zwyciężyli druhowie z Nidku.

W listopadzie dotarła wiadomość, że jednostka może otrzymać auto Lublin 3, a w kasie ani połowy sumy. No cóż... pożyczaly zaprzyjaźnione organizacje. W grudniu rozdzielano pieniądze uzyskane ze sprzedaży Kółka Rolniczego i tak 20 000zł zasililo konto. Po odbiór samochodu do Lublina pojechali prezes S.Cieślik



i L.Młynarski - kierowca oraz komendant gminny S.Wróbel, a razem z nimi strażacy z Brodów - też po samochód.

Na zebraniu sprawozdawczo - wyborczym dnia 2.02.2001 nie dokonano zmian w zarządzie. Zdecydowano o wykonaniu nowego sztandaru, gdyż ten stary już się zniszczył.

Od kwietnia zarząd rozpoczął starania o karosację nowego auta, której koszt wynosi 21 000 zł. Jednostka dostała dotacje z Zarządu Głównego i Urzędu Gminy po 10 000 zł. Uroczyste oddanie i poświęcenie nastąpiło 8 lipca. Przybyli m.in. przedstawiciele ZW ZOSP Cz. Kosiba, ZP OSP P. Kwarciak, kom JRG T.Sarlej, ZG OSP M. Żyła, C. Lachendro, S. Cieślík, przew. RG T.



Sopicki, wójt T. Jura, delegacje OSP z terenu całej Gminy, Głębowic, Piotrowic, sołtysi.

Odnaczenia otrzymali: Srebrny Medal - Mirosław Bies, Andrzej Wołek, Brązowy Medal - Krzysztof Putek, Józef Lichański, Jacek Matusiak, Andrzej Sobida. Złoty Znak Związku otrzymał prezes S.Cieślík na powiatowym zjeździe ZOSP w Wadowicach.

W zawodach sportowo-pożarniczych sekcja seniorów zajęła V miejsce, MDP dziewcząt do lat 15 - II miejsce, MDP chłop-

ców do lat 15 - IV, MDP do lat 18 - III.

Delegacja ze sztandarem brała udział w uroczystości zaślubin druha Pawła Krupnika w Piotrowicach.

Podczas ferii zimowych 2002 roku przeprowadzony został kolejny Turniej Wiedzy Pożarniczej.

Delegacje z poczem sztandarowym wyjeżdżały na powiatowe obchody OSP dnia 3 maja oraz 90 - lecie OSP w Przybradzu i 100-lecie OSP w Wieprzu.

Dnia 23 czerwca odbywała się z udziałem jednostki gierałtowickiej pielgrzymka małopolska do bazyliki w Limanowej. Podczas pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Kalwarii w dniu 19 sierpnia brało udział w obstawie 20 druhow. Dnia 23 października w Bazylice Bożego Miłosierdzia odbyła się msza w intencji jednostek OSP zabezpieczających wizytę papieską, w której nasza jednostka też brała udział.

W zawodach sportowo-pożarniczych wzięły udział 4 sekcje. MDP dziewcząt do lat 18 zajęła I miejsce. MDP dziewcząt i chłopców do 15 lat III miejsca, a seniorzy IV miejsce.

Zostały odnotowane akcje ratownicze, jedna dotyczyła lasu w Gierałtowiczkach, na szczęście z małymi stratami. Druga akcja miała miejsce 9 grudnia w Gierałtowicach nr 12 u pana Chartnika. Oprócz stałych wydatków na ogrzewanie, kierowcę i paliwo zostały dokonane zakupy 10 kompletów ubrań koszarowych i 10 par butów „skuter”.

Przeszkolenia na dowódców przeszli druhowie A.Wołek i M.Mokwa oraz na pracę z urządzeniami mechanicznymi R.Cieślík, A.Wołek, J.Matusiak, M.Mokwa.

Odnaczenia otrzymali zasłużeni druhowie.

Złoty Medal - Kazimierz Ryba, Srebrny Medal - Wiesław Kadela, Brązowy Medal - Andrzej Buchała, Lech Młynarski. Odznaka Wzorowy Strażak - Paweł Krupnik. Na wyróżnienia zasługują też wszyscy inni druhowie.

I tak minął kolejny rok działalności zakończony balem sylwestrowym dla strażaków.

**GRAG**

## KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA W WIEPRZU

Nowoczesne podejście do pomocy osobom „po przejściach” od kilku lat wyróżnia gminę Wieprz od innych małopolskich gmin. Odkąd w gminie rozpoczęto realizację projektu w ramach programu EQUAL osoby w trudnej sytuacji w Klubie Integracji Społecznej (KIS) oraz Centrum Integracji Społecznej (CIS) mogą dostawać wędkę a nie ryby.

Z efektów pracy pracowników Klubu Integracji Społecznej i Centrum Integracji Społecznej, korzystają bezrobotni i mieszkańcy gminy. Altana, dwa paleniska i plaże wykonali bezrobotni w ramach Prac Społecznie Użytecznych organizowanych przez Klub Integracji Społecznej, Ośrodek Pomocy Społecznej. LKS w Gierałtowicach wyremontowali uczestnicy Centrum Integracji Społecznej. Inni uczestnicy zajęć Centrum Integracji Społecznej wytwarzają kosze, półki i meble z wikliny. Jeszcze inne osoby uczestniczące w zajęciach Centrum Integracji Społecznej tworzą strony internetowe w HTML-u...

Niewiele musi być takich miejsc w Małopolsce, tak pomagających bezrobotnym, skoro Marszałek Województwa Małopolskiego realizujący międzynarodowy projekt, chcąc pokazać gościom z zagranicy gminę w Małopolsce, w której mądrze pomaga się ludziom wybiera Wieprz !

To dlatego 10 marca w Domu Weselnym „Polonez” w Wieprzu odbyła się międzynarodowa konferencja pt.: „Reintegracja zawodowa i społeczna pierwsze doświadczenia i perspektywy na przyszłość”. Gośćmi konferencji byli : przedstawiciele siedmiu regionów realizujących projekt w ramach – Inicjatywy Regio-

nalnej PEOPLE „Innowacje dla zmian społecznych” z Andaluzji (Hiszpania, Partner Wiodący); południowo-wschodniej Anglii (Wielka Brytania); regionu Sztokholmu (Szwecja); północnej Brabancji (Holandia); regionu Wenecji (Włochy); województwa Timis (Rumunia), burmistrz miasta Andrychów; przedstawiciele Małopolskiego Paktu na Rzecz Ekonomii Społecznej; przedstawiciele Małopolskich Centrów Integracji Społecznej oraz kierownicy Ośrodków Pomocy Społecznej z powiatu wadowickiego.

W trakcie konferencji wyjaśniono gościom zasady funkcjonowania Centrum Integracji Społecznej, zaprezentowano działalność wieprzowskiego CISu w 2010. Po tej części głos oddano gościom



z zagranicy, którzy opowiedzieli o własnych doświadczeniach i metodach pracy z bezrobotnymi w swoich krajach. W dalszej części została przedstawiona analiza rynku pracy w Wieprzu w oparciu o dane Powiatowego Urzędu Pracy.

Wartym odnotowania jest fakt, że wśród bezrobotnych coraz mniej osób stanowią osoby długotrwale bezrobotne, co najlepiej dowodzi skuteczności pracy z tą grupą. Zaprezentowane dane o bezrobociu zostały poddane dyskusji. Statystyka Urzędu Pracy to jedno, jednak skonfrontowanie wniosków z tychże da-



nych nabiera znaczenia i wagi po zweryfikowaniu ich z osobami na co dzień mającymi z bezrobotnymi do czynienia. Okazją do takiej weryfikacji była wyśmienita skoro na sali obecni byli kierownicy ośrodków Pomocy Społecznej...

Ostatnią częścią konferencji była prezentacja planów CIS i możliwości współpracy. Obecność na sali ponad trzydziestu osób z zagranicy była doskonałą okazją do nawiązania kontaktów i rozpoczęcia międzynarodowej współpracy z podobnymi ośrodkami niosącym pomoc za granicą. Innowacyjność wsparcia jakie proponujemy mieszkańcom gminy, podkreślali w rozmowach kulturalowych goście z Wenecji i Hampshire.

Największym zaskoczeniem była jednak pani ze Sztokholmu, która po konferencji podeszła do mnie i powiedziała „notowałam wszystko, co pan mówił. Mam wiele pomysłów na współpracę. Odezwę się...”

*Witold Ekielski*



## 14 lutego pożegnaliśmy naszą koleżankę, dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Wieprzu EWĘ ROMANOWICZ

Ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Krakowie o kierunku bibliotekoznawstwo oraz studia podyplomowe na Akademii Pedagogicznej w zakresie technologii informacyjnej.



Swoją pracę zawodową rozpoczęła w 1980 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Wieprzu jako instruktor kulturalno – oświatowy. W 1986 r. rozpoczęła pracę w Szkole Podstawowej w Kętach jako bibliotekarz. Od 2001 roku pracowała w Zespole Szkolno – Przedшкоlnym nr 1 i 2 w Wieprzu na stanowisku bibliotekarz. W 2003 r. objęła stanowisko dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej.

Ewa była osobą niezwykle wrażliwą i skromną, swoje

obowiązki wykonywała z dużym zaangażowaniem i sumiennością. Wniosła do biblioteki nie tylko swoje ogromne kompetencje, swoją pracowitość, niebywałą rzetelność, ale także ciepło, które powodowało, że każdy, kto przychodził do biblioteki wychodził zadowolony i uśmiechnięty. Całym sercem kochała to, co potrafiła robić najlepiej, a była to praca z czytelnikiem i książką. Z pełnym oddaniem poświęcała się pracy dyrektora, nieraz spędzała czas po godzinach, można ją było zobaczyć w pracy nawet w sobotę. Była nie tylko dyrektorem, ale wspierała koleżanką, potrafiła wysłuchać, zrozumieć, doradzić w różnych sytuacjach. Nie zamknęła się w kręgu swojego cierpienia, do końca służyła nam swoją pomocą i wsparciem.

Przeprowadziłyśmy wiele rozmów telefonicznych, w tym jedną niedokończoną i tego będzie mi najbardziej brakowało. Nieprzeciętna wrażliwość, właściwa ocena dawała nam bardzo dużo.

Wierzę, że chociaż w inny sposób, ale nadal będzie z nami, bo „Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach”.

*Dorota Mitoraj*

# Odeszła od nas Ewa Romanowicz

12 lutego 2011 roku zmarła Ewa Romanowicz – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Wieprzu, współzałożyciel i redaktor naczelny „Wieści Gminnych”, osoba niezwykle w swojej dobroci i skromności.

Przez lata zajmowała się Biblioteką Szkolną i Biblioteką Publiczną na terenie gminy Wieprz. Wzbogaciła jej zbiory o dzieła ambitne, rzec by można z najwyższej półki. W naszej bibliotece można dziś znaleźć nowoczesną prozę światową, nowości wyróżniane nagrodami literackimi, almanachy architektury, słowniki socjologii, przewodniki po miastach Europy i albumy o parkach narodowych świata. Jej dobre wyczucie literatury najlepiej podsumowali: przebywająca w Wieprzu literatka Dorota Masłowska oraz poeta i krytyk literacki Kazimierz Malinowski, których zadziwiła jakość dostępnych zbiorów. Okazało się bowiem, że książki, które leżały na półkach w Wieprzu, były nie do zdobycia w wielu bibliotekach miejskich stolicy.

Solidną pracę Ewy dało się również poznać w wydaniach lokalnej gazety „Wieści Gminne”. Ewa, jako jej współpomysłodaw-

ca i współzałożyciel od kwietnia 2004r. przez 11 wydań pełniła funkcję redaktora naczelnego.

Wspominać ją będziemy jako osobę bardzo pracowitą i życzliwą. Nigdy nie odmawiała pomocy i dobrej rady temu, kto się do niej zgłaszał. Szczególnie bliskie były jej dzieci. Chciała rozbudzić w nich zamiłowanie do książek i czytelnictwa. Starła się, by jej biblioteka była przyjazna i ciekawa. Urządzała więc liczne imprezy i konkursy z nagrodami, przygotowywała wystawy książek, zapraszała ciekawych gości, rozdawała materiały promujące bibliotekę.

Dwa lata temu uczniowie ZSP nr 1 przeprowadzili z nią wywiad, który nigdy nie został opublikowany, gdyż w swojej skromności uważała, że zwracanie uwagi na jej osobę jest zbyt duże. Dziś jednak warto ją wspomnieć, właśnie w tym wywiadzie. Wszyscy współpracownicy „Wieści z Gminy Wieprz” będą pamiętać Ewę jako wspaniałą osobę, która wokół siebie tworzyła atmosferę ciepła i sympatii.

*Seweryn Gałysz*

## Wywiad ze Szkolnym Bibliotekarzem Panią Ewą Romanowicz



**Pracuje Pani w naszej bibliotece. Czy mogłaby Pani nam odpowiedzieć na kilka pytań związanych z tematem czytelnictwa książek wśród uczniów w naszej szkole?**

- Oczywiście, chętnie odpowiem na pytania. Musimy zaznaczyć, że w szkole są dwie biblioteki – Gminna Biblioteka Publiczna oraz biblioteka szkolna. Ponieważ są one w jednym pomieszczeniu uczniowie traktują je jako jedną bibliotekę.

**Czy lubi Pani wypożyczać książki w bibliotece?**

- Lubię to, co robię.

**Jacy czytelnicy najczęściej wypożyczają książki, uczniowie z naszej szkoły, czy może osoby spoza niej?**

- Książki wypożyczają dorośli mieszkańcy naszej wsi oraz uczniowie naszej szkoły i szkoły numer 2.

**O jakiej tematyce najczęściej są wypożyczane książki?**

- Uczniowie najczęściej wypożyczają lektury. Poza nimi chętnie sięgają po książki przygodowe, obyczajowe, fantastykę oraz pozycje popularnonaukowe z biologii, geografii. Dorośli czytelnicy lubią powieści sensacyjne, kryminały, romanse, literaturę opartą na faktach, książki historyczne i biograficzne.

**A czy książki są częściej wypożyczane przez dziewczęta czy chłopców?**

- Zdecydowanie więcej czytają dziewczęta. Ale to dobre pytanie. Przyszło mi do głowy, że można to przedstawić w liczbach. Na półroczu i koniec roku szkolnego przygotowuję zawsze zestawienie dla uczniów, ile przeczytali książek. W tym roku spróbuję wyliczyć, ile książek przeczytały dziewczyny, a ile chłopcy.

**Jeśli chodzi o czytelników spoza szkoły, ile lat ma najstarszy czytelnik?**

- Najstarsza czytelniczka ma 85 lat.

**Mniej więcej ilu czytelników ma nasza biblioteka?**

- W tym roku z biblioteki publicznej korzysta 795 czytelników. **Z tego, co widzę księgozbiór biblioteki jest bardzo różnorodny. Czy często biblioteka zakupuje nowe książki?**

- Staram się kupować wszystkie interesujące nowości. Na przykład w zeszłym roku do biblioteki publicznej zakupiono prawie 590 nowych książek.

**Czy nasza biblioteka stara się w jakiś sposób promować najciekawsze książki?**

- Tak. Popularyzacja książek poza wypożyczaniem jest bardzo ważnym elementem pracy bibliotekarzy. Odbyna się poprzez konkursy, spotkania z pisarzami, lekcje biblioteczne. Asystenci bibliotekarki w naszej szkole przygotowują gazetki pod nazwą „Książka tygodnia”. W ten sposób zachęcają do czytania ciekawych książek.

**Czy czytelnicy chętnie odpowiadają na różne sposoby promowania książek (np. konkursy)?**

- Konkursy są bardzo ciekawą formą promowania książek. Uczniowie chętnie biorą udział i mam nadzieję, że nie tylko z powodu nagród, które mogą zdobyć.

**Myślę, że praca w bibliotece jest ciekawa. Czy Pani też tak uważa?**

- Lubię swoją pracę. Mam świadomość, jakie bogactwa myśli ludzkiej zawierają te tomy książek zgromadzone na półkach bibliotecznych. Cieszy mnie również to, że wielu sławnych ludzi w którymś momencie życia było bibliotekarzami, np. Adam Mickiewicz, Czesław Miłosz, Stefan Żeromski, bracia Grimm, Joachim Leleweł, Papież Pius XI, Laura Bush, a nawet Iwona Pawłowicz. Ktoś kiedyś ładnie powiedział, że „bibliotekarz jest kelnerem wiedzy” i ja się z tym zgadzam.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Wywiad przeprowadzili: Kamil Pasternak i Bartłomiej Serwin**





# Raport z Gminnej Biblioteki Publicznej w Wieprzu

Zbiory biblioteczne Gminnej Biblioteki Publicznej na koniec roku 2010 wyniosły:

Wieprz	- 18 901 woluminów
Frydrychowice	- 11 138 woluminów
Gierałtowiec	- 9 624 woluminy
Nidek	- 9 149 woluminów
Łącznie	- 48 812 woluminów

## Czytelnicy:

W 2010 roku ze wszystkich bibliotek w gminie skorzystało 1454 czytelników. Względem roku 2009 przybyło kilku nowych czytelników, pomimo tendencji zniżkowych czytelnictwa w Polsce. Wieprz posiadał 808 czytelników, Frydrychowice 248 czytelników, Gierałtowiec 229 czytelników, Nidek 169 czytelników,

## Księgozbiór:

Podstawą funkcjonowania każdej biblioteki jest księgozbiór, dlatego ważne jest, aby czytelnicy mieli dostęp do nowości wydawniczych. Biblioteka z roku na rok powiększa zbiory o nowe pozycje (między innymi o propozycje czytelników) z literatury pięknej dla dorosłych i dzieci oraz książki popularnonaukowe. W 2010 roku zakupiono 735 nowych książek. Należy podkreślić, że biblioteka nadal otrzymuje z Ministerstwa Kultury dotacje na zakup książek.

## Popularyzacja czytelnictwa

Ważnym zadaniem biblioteki jest popularyzacja literatury dziecięcej i młodzieżowej. W GBP pod hasłem „Czytamy dzieciom”, bibliotekarki czytają na głos teksty literatury dziecięcej. Odby-

wają się spotkania, podczas których mali czytelnicy poznają baśnie różnych narodów Europy oraz fragmenty książek przygodowych. Uczestnicy spotkań mogą zdobyć nagrody, odpowiadając na pytania dotyczące czytanego tekstu czy biorąc udział w konkursie plastycznym.

W 2010 roku młodzi czytelnicy brali udział w konkursie „Mój przyjaciel Franklin”, który miał formę testu z zakresu znajomości bajek oraz część plastyczną. Odbyło się również spotkanie pt. „Chopin oczami dziecka”, na którym uczestnicy słuchali utworów Chopina i czytali ciekawostki na jego temat.

Ponadto w bibliotekach odbywają się lekcje biblioteczne, podczas których uczniowie mogą się dowiedzieć, jak korzystać ze zbiorów i katalogów, poznać dzieje pisma i książki, obejrzeć nowości wydawnicze.

Od września do grudnia odbywały się cotygodniowe spotkania czytelnicze z uczniami klas 0 – III ZSP nr1 w Wieprzu, na których czytano dzieciom literaturę dziecięcą kontynuując akcję „Cała Polska czyta dzieciom”. Spotkania te cieszyły się ogromnym zainteresowaniem ze strony uczniów i z wielkim zapałem brali w nich udział.

Oprócz popularyzacji czytelnictwa biblioteka prowadzi działalność informacyjną. We wszystkich placówkach jest dostęp do Internetu.

Poza wymienionymi wyżej działaniami biblioteka wydaje pismo lokalne „Wieści z Gminy Wieprz”. W roku 2010 sprzedano 2197 egzemplarzy, co daje średnio 366 numerów z każdego wydania.

GBP

## Jemiola

*Jemiolo, pasozytce drzewa,  
Kochającym się,  
Bardzo im ciebie potrzeba.*

*By kochać szczerze i serdecznie,  
bo pod jemiolą kochać się jest bezpiecznie.  
Bo pod jemiolą gorąco całować się trzeba.  
Bo pod jemiolą w miłość wieczną wierzyć trzeba.*

*Jemiolo chociaż pasożytem jesteś  
Jemiolo to ty wielkim symbolem  
nadziei, radości  
symbolem wielkiej, gorącej miłości jesteś.*

## Kwiat lotosu



## Jemiola

Wielu z nas na co dzień w naszej gminie ogląda tę niepozorną roślinę, która z daleka swoim wyglądem przypomina kolonie gniazd gawronich, umieszczonych wysoko w koronach drzew. Dopiero bliższe poznanie tego tworu natury uświadamia nam, że to jakaś roślina, zupełnie inna niż drzewo, na którym wyrasta. Szczególnie mocno widoczna jest od późnej jesieni do późnej wiosny, kiedy drzewa straciły liście, odsłaniając jej piękne oblicze. Osoby zupełnie przypadkowe i w różnym wieku pytane o jemiolę znają ją ze stroików świątecznych lub jako dodatek do palm zdobiących nabożeństwa Niedzieli Palmowej. Niektóre, zwłaszcza starsze osoby uznają jej obecność w mieszkaniu za talizman przynoszący zdrowie i szczęście domownikom. Natomiast pytanym młodym gałązka jemioly kojarzy się z miłością i pocałunkami.

Mniej wtajemniczeni uważają jemiolę za pasożyta, co nie jest prawdą, gdyż jej cały rok zielony organizm wprawdzie pobiera z drzewa, na którym wyrasta, wodę i sole mineralne za pomocą wrosniętych pod korę a także do drewna ssawek, ale jednocześnie prowadząc fotosyntezę dostarcza drzewu jej produktów, czyli można powiedzieć, że wspomaga liście.

Jemiola w starożytności uważana była za dar bogów, a co się z tym wiąże, przypisywano jej magiczne właściwości. Nie było większej świętości nad okazy rosnące na dębach, chociaż wtedy jeszcze nie wiadano, że jemiola na tym drzewie nie występuje / oprócz dębu czerwonego/, a to, co czczono na dębach to gązownik europejski. Niektóre plemiona zbierały jemiolę w dniach przesielenia, zimowego i wiosennego, a ścięte, świeże jej pędy leczyły niemal wszystkie choroby, zapewniały pomyślność, a stojące w wazonie chroniły przed złymi mocami, zapobiegały pożarom, sprowadzały do domu szczęście i bogactwo, spełniały ludzkie marzenia i życzenia, noszone przy sobie zapewnić miały potencję seksualną.

W czasie świąt Bożego Narodzenia i w Nowy Rok gałązki jemioly były wieszane i są nadal w domach przy suficie lub nad

drzwiami po to, aby przynieść szczęście w nadchodzącym roku. Zwyczaj ten narodził się w krajach nordyckich, a z siedemnastowiecznej Anglii przyszła moda bezkarnego całowania się pod jemiolą - po każdym pocałunku mężczyzna zrywał owoc, a gdy zerwał ostatni, wierzono, że otrzyma dar płodności.

Roślina ta należy do egzotycznej rodziny sandałowcowatych. Kwitnie od lutego do kwietnia, kwiaty są owadopylne i wydzielają bardzo dużo nektaru, który zwabia pszczoły nawet jeszcze przed rozwinięciem. Owoce różniące się w zależności od gatunku, mają galaretowatą, lepka /nazwa łacińska jemioly „viscum” oznacza lep/, białą lub żółtą otoczkę, która po ich dojrzewaniu z łatwością przylepia się do gałązek drzew, najczęściej topoli, lipy, jabłoni, wytwarzając ssawki wnikać w głąb podłoża i dające początek nowej roślinie. Oprócz jemioly typowej, pospolitej można spotkać także jemiolę rozpierzchlą, która za podłożem wybiera sobie sosny [rzadziej modrzew lub świerk], jemiolę jodłową - bardzo rzadką występującą na jodle.

Do rozsiewania jemioly w dużym stopniu przyczyniają się drobne ptaki, skubiąc galaretowate osłonki oraz większe w rodzaju paszkotów i jemiołuszek. Co ciekawe, jemiołuszka uwielbiająca białe kulki



owoców jemioly ma bardzo szybki cykl trawienny [7-10 min.] i nasionko w tym czasie nie zdąży być strawione, dzięki temu zostaje wydalone w stanie nienaruszonym i rozpoczyna w ten sposób nowy etap swojego życia. Ponieważ jemiołuszki latają zazwyczaj dużymi stadami i ich wypróbnianie po kilkuminutowym postoju na wierzchołku drzewa odbywa się jakby na komendę, nie radziłbym nikomu w tym momencie stać pod drzewem lub pozostawić tam samochód, bo zaistniała sytuacja może nas

przerazić.

Ze względu na to, że ziele jemioly zawiera wiele cennych składników przydatnych w medycynie jest cennym surowcem, z którego przemysł farmaceutyczny wytwarza m.in. „Cardiosan”, „Neocardin”, „Sklerosan”.

W naszej gminie jemioly jest sporo. Najpiękniej obsypanymi drzewami są topole w Nidku, w okolicy kościoła. Drzewa wokół prywatnej posesji oddalonej nieco od drogi z Wieprza do Nidku aż uginają się pod ciężarem zielska, podobnie topole w Wieprzu naprzeciwko Urzędu Gminy. We Frydrychowicach jemiola upatrzyła sobie dorodne lipy rosnące wokół kapliczki, a sporadycznie pojedyncze rośliny spotyka się w całej gminie na jabłoniach. Bardzo piękny okaz starej jabłoni, której koronę tworzy praktycznie sama jemiola znajduje się na podwórku posesji, za mostem, w kierunku od Ośrodka Zdrowia w stronę Wadowic.

Jak na taką małą roślinę, krzak jemioly żyje dosyć długo, od 30 do 40 lat i myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, abyśmy pozwolili tym roślinom spokojnie wegetować, a one tworząc spektakle z pięknymi jemiołuszkami dostarczą nam wielu estetycznych przeżyć.

*Ryszard Fraś*

## **Chciałem już zamknąć dzień...**

*Chciałem już zamknąć dzień na klucz,  
Jak doczytaną księgę.*

*Owinąć się czarną ciszą,  
I zasnąć na potęgę.*

*A tu za oknem wściekła zorza,  
Budząca radość i przestrasza,  
Rozbłysła niczym pożar  
Wybuchła jak orkiestra.*

*Oto dzień nowy i świat nowy  
Tysiącem dziwów gra mi.  
Zerwałem się na równe nogi  
Przed wysokimi stanąłem schodami.*

*Leopold Staff*

# **KONIEC SMUTNEGO DZIECIŃSTWA**

Tak, przed takimi wysokimi schodami stanęła rodzina zastępcza cztery lata temu, kiedy w progach ich prawdziwego domu, domu, który jak się przekonałem ma duszę, zjawiły się opuszczone dzieci. Wspinaczka po tych schodach była bardzo trudna, poszczególne stopnie wydawały się nieraz nie do pokonania, tym bar-

dziej, że ciążył jeszcze mocno na dzieciach ciężki bagaż przeszłości, który jak głęboko wbita drzazga trudny był do usunięcia i uwiarał przy każdej sposobności.

Cały czas brzmi mi w uszach pytanie zatroskanego, nerwowo ściskającego zabawkę w małych dłoniach, chłopca:

-Przyjdzie pan do nas jeszcze?

Oczywiście, obiecałem, że przyjdę i dzięki uprzejmości przybranych rodziców, wspólnych ludzi, mogę tę obietnicę spełnić.

Biegnie już czwarty, szczęśliwy rok pobytu dzieci w tej rodzinie, która stara się im stworzyć prawdziwy dom. Oczywiście, nie odbywa się to bez problemów, ale wszystkie są pozytywnie rozwiązywane, dzieci powoli odrabiają zaległości - nie tylko w nauce, dzięki bardzo dużej pracowitości, ale i w relacjach międzyludzkich. Nie należy zapominać, że dzieci są jak puście naczynia, gotowe na przyjmowanie wszystkiego, co je może wypełnić, a wszystko zależy od rodziców, domu rodzinnego, środowiska. Najlepiej, aby wpadło tam jak najwięcej zasad, trzymających w ryzach klepki naszej zmiennej woli.

*-Jak układa się współpraca z władzami gminy czy starostwa? - pytam rodziców.*

*-Bardzo dobrze. Szczególnie, korzystając z okazji, chcieliśmy bardzo gorąco podziękować naszej pani wójt za okazaną na każdym kroku pomoc i serce. Jest to naprawdę budujące i dodaje skrzydeł - mówią rodzice. Dobrze układa się także współ-*

*praca ze starostwem - wiadomo, że przepisy i procedury są w całym kraju jednokowe, ale ludzie, którzy je interpretują są różni i mamy szczęście, że trafiliśmy akurat i w naszej gminie, i w starostwie na tych z sercem i duszą.*

Bardzo niecierpliwie dzieci czekają na kolejne wakacje, gdyż wiedzą, że jak co roku będą mogły zwiedzić jakiś nowy, ciekawy kawałek Polski. Bardzo lubią góry, także te najbliższe, nasze Beskidy i nigdy nie trzeba ich długo namawiać do jakiegokolwiek sobotnio-niedzielnej wycieczki.

*Cieszę się wraz z rodzicami, że udało im się stworzyć przytulny dom, łańcuch o solidnych ogniach, które miejmy nadzieję nie pękną, hartowane w codziennym trudzie wychowywania.*

Ważne jest, aby w naszym codziennym życiu drzwi do naszego serca nie rozstawały się z zawiasami, aby w każdej chwili, w obliczu krzywdy ludzkiej, a szczególnie tych najmłodszych członków społeczności, były w stanie się otworzyć i dać odczuć tym pokrzywdzonym przez los istotom, że jesteśmy z nimi.

Kończąc posłużę się cytatem Z. Kaczkowskiego, który mówi: „Milość jest to kamień drogi, nieoceniony, ale bez żadnej barwy i bez żadnego przymiotu i nabejra on tego obojga dopiero od tego, który go sobie przywłaszczy i włoży w swe serce”.

*Ryszard Fraś*



## FLORYDA w Gierałtowicach

2 marca 2011 roku w Wiejskim Domu Kultury w Gierałtowicach odbyło się spotkanie Klubu Kulinarnego Podróżnika pt; FLORYDA.

Floryda, jeden ze południowych stanów Ameryki jest miejsce niezwykłym, pełnym wielu atrakcji. Obok Przylądka Canaveral z promami kosmicznymi znajdują się bagna pełne aligatorów. Z kolei Disney World z myszką Miki przyciąga uwagę przede wszystkim najmłodszych, podczas gdy starsi odwiedzają EPCOT – centrum nowoczesnych technologii, gdzie przyszłość jest już teraźniejszością. Jest i Key West – karaibskie białe plaże z palmami a obok dom Hemingwaya. W Miami Beach są za to huczne imprezy i szybkie samochody. Słowem na Florydzie każdy może znaleźć sobie swoje miejsce, gdzie będzie czuł się dobrze.

Pyszne hamburgery przygotowane i dostarczone przez firmę MARWEX z Andrychowa stanowiły menu spotkania i symbol Ameryki. Nagrodami w mini-quizie geograficzno – historycznym były monety - ćwierć dolarówki oraz pocięte w paski banknoty dolarowe ze skarbcza stanowego.

GOK



## HONGKONG

W minionym miesiącu, 23 lutego mieliśmy okazję gościć w WDK Gierałtowiczki po raz kolejny Klub Kulinarnego Podróżnika. Tym razem uczestnicy spotkania mogli „odbyć” daleką podróż do Hongkongu.

Hongkong leży w granicach Chin, do których został przyłączony w 1997 roku po opuszczeniu go przez Brytyjczyków.

W Hongkongu, gdzie smok jest symbolem szczęścia a świnia dobrobytu, słychać gwar ulic przez całą dobę. Życie mieszkańców koncentruje się w licznych parkach. Są one pełne zieleni, a przycinane artystycznie drzewa i krzewy tworzą wspaniałą mozaikę różnych figur. Jest czysto i bezpiecznie. Zatłoczone targi pełne są straganów z egzotyczną żywnością. Mieszkańcy są na ogół bardzo życzliwi i lubią się fotografować.

Wielką atrakcją Hongkongu jest „laser show” (oświetlone miasto), które odbywa się co wieczór. Wtedy mieszkańcy i turyści mogą nasycić się widokiem kolorowych świateł oświetlających miasto.

Po prelekcji nastąpiła degustacja przygotowanej potrawy, której podstawowym składnikiem był makaron ryżowy.

Na zakończenie spotkania odbył się mini quiz, podczas którego uczestnicy mogli wygrać monety, banknoty oraz bambusowy flet.

M.N.



## 4 LATA KKP

Już cztery lata Klub Kulinarnego Podróżnika prowadzi comiesięczne spotkania o podróżach po całym świecie. Prelegenci w ciągu 50 spotkań zabierali mieszkańców Wieprza i okolic do najniezwykłych miejsc na planecie. Wspólnie oglądaliśmy dżungle Azji, pustynie Afryki, zabytki Europy i nowoczesne miasta Ameryki. Wszystkie spotkania, dzięki niezwykłym prelegentom, nauczyły uczestników czegoś nowego o świecie.

Także kulinarnie starano się przybliżyć odległe miejsca. Niezwykłe potrawy ukazały różnorodność kulinarną świata. Wiele przepisów (do ściągnięcia ze strony: [kkp.wieprz.eu](http://kkp.wieprz.eu)) stało się podstawą naszych ulubionych dań.

Na jubileusz w KKP zaserwowano pyszne ciasta o egzotycznych nazwach: „Piasek pustyni” i „Ananasek”. Ciasta wykonała Piekarnia Senderów, która posiada swój sklep w sołectwie Wieprz.

Świecek z tortu zdmuchiwali wszyscy prelegenci obecni w tym dniu na spotkaniu klubu, w sumie 7 osób.

Bank Spółdzielczy w Andrychowie pozostał sponsorem KKP i dzięki temu co miesiąc mamy możliwość spróbowania czegoś nowego i smacznego z każdego zakątka ziemi.

W roku 2010 klub odwiedziło ponad 500 osób i zorganizowano wycieczkę zagraniczną. W bieżącym roku postaramy się, by nasze spotkania i wycieczki były równie atrakcyjne.

**KKP**



## CZAD

11 lutego 2011 roku w Wieprzu odbyło się jubileuszowe spotkanie Klubu Kulinarnego Podróżnika pt. „Czad”. Państwo to jest 4 razy większe od Polski. Mieszka tam ok. 9 mln. ludzi. Jest to biedny a zarazem niebezpieczny kraj. Władze w tym państwie od dłuższego czasu sprawuje prezydent Idriss Déby, dzięki niemu panuje tam pokój.

Czad prowadził wojny z Libią i Sudanem, a także borykał się z wojną domową. Pozostałości po wojnach widać wszędzie, są to duże ilości spalonych czołgów. Stolicą tego kraju jest miasto Ndżamena, które znajduje się na granicy z Kamerunem. Głównym posiłkiem mieszkańców Czadu jest jedzony przez 6 dni w tygodniu ryż.



Siódmego dnia w ich menu pojawia się kura. Prelegent Arkadiusz Milcarz, który odwiedził nas już kolejny raz, w trakcie swej trzymiesięcznej podróży przejechał przez cały kraj od Ndżamena do granicy z Libią. Pokonał ok. 3 tys. km. Była to podróż ciężarówką, która odbywała się przy prędkości 20 kilometrów na godzinę. Ciężarówka była przeładowana ludźmi, którzy przed upałem i pyłem Sahary kryli się pod plandekami brezentu. Gdy Arkadiusz dojechał do ostatniego miasta na pustyni, został zamknięty do więzienia na tydzień. Temperatura w areszcie dochodziła do 50°C w dzień, którą musiał przetrwać wraz z uwięzionymi Murzynami. Arkadiusz powrócił z Czadu i dzięki temu mogliśmy zobaczyć na zdjęciach i usłyszeć historie, jak naprawdę żyje środkowa Afryka i jak się po niej podróżuje.

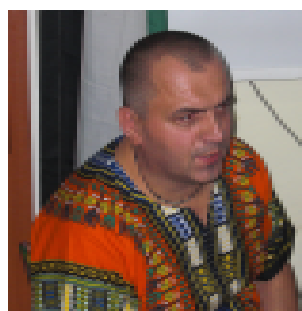
**Konrad Krupnik**



## UGANDA

Spotkanie poprowadził znany klubowiczom z eksploracji Afryki podróżnik - Staszek Kotlarczyk.

Na spotkaniu obejrzyć można było mrozące krew w żyłach filmy z raftingu po górskiej rzece, gdzie przed wyprawą podpisać należy dokumenty zwalniające z odpowiedzialności organizatorów splotu za śmierć lub trwałe kalectwo uczestników. W białej kipieli ludzie zabezpieczeni hełmami, ochraniaczami i kamizelkami ratunkowymi, wypadali z pontonów i a nawet ranili się. Wyprawa dostarczyła masę adrenaliny widzom, którzy nie zanurzyli nawet nogi w niebezpiecznej rzece.



Usłyszeliśmy także o jednym z ostatnich parków narodowych, gdzie żyją goryle górskie. O trudzie poruszania się w mokrym, tropikalnie dusznym klimacie i o pięknych olbrzymich zwierzętach, które są zabijane przez kłusowników i możliwe, że za kilka lat znikną z powierzchni ziemi.

Była też historia o dziwacznej Bożej Armii Oporu założonej przez przypuszczalnie chorego umysłowo Ugandyjczyka, który za pomocą zdeprawowanych dzieci dokonuje strasznych zbrodni. Podczas spotkania serwowano gulasz bunyoro, szpinak simsim i soczewicę na ostro. W spotkaniu uczestniczyło 56 osób.

**KKP**







## Klub Podróżnika w WDK Nidek

16 marca 2011 w Wiejskim Domu Kultury miało miejsce spotkanie Klubu Podróżnika. Uczestnicy spotkania mogli zapoznać się z historią Erytrei, egzotycznego kraju, gdzie obok piękna przyrody można zobaczyć zniszczone czołgi i ubogich mieszkańców mieszkających na pustyni.

W trakcie prezentacji uczestnicy mieli możliwość spróbowania



kawy z kardamonem - lokalnego przysmaku z tamtego rejonu świata. Na zakończenie spotkania można było wygrać monety i banknoty z Erytrei.

WDK N



## Podróże z przedszkolem w Wieprzu

Spotkania w Przedszkolu Publicznym nr 3 w Wieprzu są za każdym razem wielką przygodą dla najmłodszych podróżników. W małych główkach 4 i 5 latków jest całkiem sporo wiadomości na tematy z zakresu geografii, historii, a spotkania dodatkowo wzbogacają wiedzę przedszkolaków.

Spotkanie tym razem dotyczyło Chin, kraju magicznego, gdzie wszystko je się pałeczkami, pełnego smoków, słynącego z dziwnego pisma.

Mieszanka kultury chińskiej i wpływów zachodu zaowocowała powstaniem kosmopolitycznych metropolii, gdzie drapacze chmur stykają się ze starymi świątyniami buddyjskimi.

Chiny obecnie są światowym centrum handlu, można tam kupić dosłownie wszystko.

Jest to także miejsce, gdzie można zjeść dosłownie wszystko. Przedszkolaków najbardziej zaskoczyły lokalne zakąski w postaci ropuch i olbrzymich ślimaków.

Najbardziej znanymi Chińczykami pozostają aktorzy: Bruce Lee i Jackie Chan.

Na zakończenie uczestniczący w spotkaniu za prawidłowe odpowiedzi z zakresu geografii i historii wygrali egzotyczne monety.

GOK



## EGIPT

Egipt to kraj, który stanowi jedną z kolebek cywilizacji. Piramidy powstawały tam, kiedy tereny Polski były porośnięte dziewiczą puszczą, a o Słowianach jeszcze nikt nie słyszał przez następne 3000 lat. Wielka cywilizacja powstała dzięki Nilowi i do dzisiaj sprawia olbrzymie wrażenie na wszystkich odwiedzających ten kraj.

Uczestnicy warsztatów zapoznali się także z warunkami naturalnymi Egiptu dwoma najbardziej charakterystycznymi wyobrażeniami tego kraju jest pustynia i rafa koralowa. Pierwsza pokonywana przez wielbłądy, druga zamieszkała przez



tysiące bajecznie kolorowych ryb.

Na zakończenie spotkania wśród najpilniejszych słuchaczy, którzy odpowiedzieli na zagadki rozlosowano zagraniczne monety.

## FLORYDA

15 marca 2011 roku, cykliczne spotkanie podróżnicze tym razem zabrało uczestników spotkań w ŚDS na odległą Florydę.

Uczestnicy spotkania zapoznali się z historią tego stanu i z jego licznymi atrakcjami; bagnami Everglades zamieszkałymi przez aligatory, Przylądkiem Canaveral z raketami kosmicznymi, Disney-World z myszką Miki i studiami filmowymi. Na zakończenie rozlosowano nagrody dla uczestników spotkania.



GOK

## *Kobieta, jaka jest nie wie nikt...*

Jedni mówią: „Po co w tym dniu kwiaty”, inni „Dzień jakiś ze starego systemu”, a u nas po prostu 7 marca, jak

zresztą co roku, sala zapełniła się paniami - na zaproszenie Koła Gospodyń Wiejskich i Domu Kultury we Frydrycho-

wicach, by świętować Dzień Kobiet.

Co roku to spotkanie jest również sprawozdawczym, a tym razem i w y b o r - czym. Niestety, w

grudniu nasze Koło Gospodyń Wiejskich pożegnało przewodniczącą - panią Danutę Rokowską, która niestrudzenie od lat stała na jego czele. W niezwykle sposób potrafiła jednać, działać i zawsze darzyć członkinie czy też zapraszanych gości swym ciepłym słowem. Przyszedł czas na zastępstwo i jednogłośnie nową przewodniczącą KGW została pani Genowefa Hereda, zastępcą zaś pani Teresa Ogiegło, funkcję skarbnika nadal będzie pełnić pani Danuta Michalczyk, a sekretarza - pani Anna Szatan. Zebranie przebiegło przy poczęstunku i

rozmowach.

Kolejnym spotkaniem, ale tym razem bardziej roboczym był kurs gotowania dla członkiń Koła. Miał on miejsce 17 marca i jak zawsze prowadziła go pani Jadzia Sopicka. Nieocenione wskazówki i trochę pracy, a na stołach pojawiły się smaczne sałatki, surówki, ciasta i mięsa. A potem? Tylko oblizywanie palców i okrzyki „Jakie to pyszne!”.

Wiosna „smakowicie” zaczęta na pewno zagości na talerzach gospodyń w ich domach.

*Agnieszka Jakubowska*



# Wspomnień kilka - „Kolęda płynie z wysokości i uczy miłości” III Koncert Kolęd i Pastorałek

Dzień 23 stycznia 2011 - piękna, zimowa aura na zewnątrz a w budynku jak przy wigilijnym stole - wszyscy razem zasluchani, zadumani nad pięknem i ciepłem kolędy. Sala Wiejskiego Domu Kultury we Frydrychowicach wypełniona po brzegi słuchaczami a scena artystami.

Na początku pan Andrzej Sopicki - jak na prawdziwego gospodarza sołectwa przystało - powitał zgromadzonych w sali wszystkich mieszkańców, którzy przybyli na koncert, zaproszonych gości, wśród nich trzydziestu pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Bobrku, gdzie przed trzema laty trafił nasz mieszkaniec - Ludwik Buda.

Występ sceniczny rozpoczęła schola „Niezapominajki” z siostrą Agatą. Zespół ten powstał przed pięcioma laty. Grupa liczy dwadzieścia pięć dziewczyn, a był czas, że śpiewali też chłopcy. Schola często śpiewa z „Dziewiątą Gama” jak na niedzielnym koncercie. Piękna pastorałka „Greccio” w wykonaniu scholi jak i kolędy „Jezusa narodzonego”, „Pastuszek bosy” zaśpiewane przez dzieci brzmiały niezwykle.

Zaraz po scholi czteroletnia Martynka Balon wykonała utwór „Gdy się Chrystus rodzi”. Urzekła wszystkim swą odwagą i pięknym głosem.

Nie zabrakło na koncercie „Chóru Frydrychowice”. Wierszowaną historię jego działalności przedstawiono w wierszu autorstwa pana Tadeusza Sopickiego:

<i>Krótką historią Wierszem pisana Jest poświęcona Dziś dla Adama.</i>	<i>I tak powoli Z tymi pieśniami Na podbój świata Myśmy się wybrali.</i>	<i>I tak myślimy Panie Adamie- Ty nam w pamięci Zawsze zostaniesz.</i>
<i>Adama Deca - Barda Wadowic, Od latek wielu Też Frydrychowic.</i>	<i>Występy w gminie I za granicą... O naszym chórze Któż to nie słyszał.</i>	<i>My Twoje pieśni Śpiewać będziemy, Dopóki będziem Chodzić po ziemi.</i>
<i>Były dożynki I trzeba było Chórem zaśpiewać Jak w wiosce było.</i>	<i>I na Karmelu, I w Bazylice Chór nasz rozstawiał Frydrychowice.</i>	<i>Tak się złożyło, Że pani Basia Pisała pracę „Twórczość Adasia”</i>
<i>Przy tej okazji Dyrektor GOK-u Szybko dorównał Czasowi kroku.</i>	<i>W naszym kościele Też się modlimy I Boga stwórcę Śpiewem chwalimy.</i>	<i>Takie jest życie, To przemijanie, Chór nasz dyrygent Nową dostanie.</i>
<i>Z Panem Adamem Sprawę załatwił I chór zaśpiewał- Nikt się nie martwił.</i>	<i>Życie płynęło, Czas się zatrzymał, O zmianie rytmu Nikt nie wspominał.</i>	<i>Bogusia Kowalczyk, Gdy studiowała O panu Decu Pracę pisała.</i>
<i>A doświadczenie I własna twórczość Była zapalem Chóru na przyszłość.</i>	<i>Przyszła choroba Na dyrygenta, Planów na przyszłość Nikt nie pamięta.</i>	<i>Dzisiaj jest z nami, Chór poprowadzi, Z tego powodu Jesteśmy radzi.</i>
<i>I tak powoli Nas doceniali, Nowe zadania Nam wyznaczali.</i>	<i>Co z panem Decem?- Wszyscy pytali, Nad Chórem chmury Widać w oddali.</i>	<i>Życzymy wszystkim Tutaj obecnym, Aby w tym roku Każdy był lepszy.</i>
<i>Pan Adam pisał Nowe utwory, Myśmy do śpiewu Byli gotowi.</i>	<i>Byliśmy z Tobą W Twojej chorobie, Byliśmy z Tobą Przy Twoim grobie.</i>	

Był to pierwszy występ po śmierci dyrygenta chóru pana Adama Deca. Dorobek artystyczny, który pan Adam pozostawił jest ogromny. Przez sześć lat opiekował się Chórem Frydrychowice - pisał utwory, komponował i sławił słowem Frydrychowice. Wspomniano też o niezwyklej osobie - pani Danucie Rokowskiej, która była jedną z inicjatorek powstania tego chóru i jego członkinią. Zawsze roztaczała wokół siebie dobro Wszystkich potrafiła jeść słowem i przykładem swej pracy.

Chór od niedawna ma nowego instruktora - panią mgr Bogumiłę Kowalczyk, którą serdecznie wszyscy powitali. W ostatnim czasie odszedł również ojciec pani Bogusi. Wszystkich zmarłych uczczono minutą ciszy. Chór wykonał utwory „Idą, idą monarchowie”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Anieli w niebie”, „Naro-

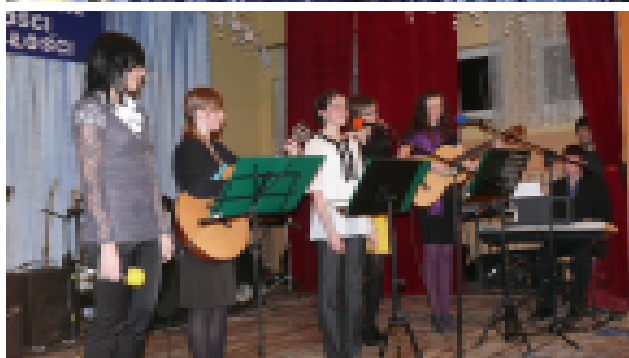


dził się Jezus” i piękną pieśń o papieżu „Pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II”. Debiut sceniczny z nowym dyrygentem spotkał się z gromkimi brawami.

Pomimo późnej pory nie zabrakło również naszych przedszkolaków. Maluchy pięknie przekazały wszystkim na sali życzenia, również odważyły się wykonać kolędę „W stajence dziś zamieszkał król”, którą zaśpiewały pięknie wraz ze swymi paniami.

Najmłodszym - pod względem stażu - występującym zespołem był „Akord”, który został założony w Zespole Szkolno - Przedszkolnym jesienią. Opiekunem tego zespołu gitarowego jest pani Edyta Wiśniewska. To właśnie na koncercie mieli swój debiut sceniczny. Wykonali „Lulajże Jezuniu”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Złota Jerozolima”.

Na scenie nie zabrakło poezji, a jak powiedział Mikołaj Gogol „Poezję tworzy się nie umysłem, ale sercem”. Dziewczynki, które recytowały wiersze aktywnie działają w wolontariacie, którego opiekunką jest pani Maria Żak, prowadzonym w Zespole Szkolno - Przedszkolnym we Frydrychowicach.



Kolejnym zespołem, który pojawił się na scenie był zespół muzyczny „Septyma”, który został założony we wrześniu 2009 roku. Jego członkowie to dzieci, których początek drogi muzycznej miał miejsce w Parafialnym Centrum Młodzieży im. św. Franciszka we Frydrychowicach. I po raz kolejny popłynęły kolędy, a usłyszeliśmy „Wśród nocnej ciszy”, „Zaśpiewajmy kolędę Jezusowi”, „Skrzypi wóz”.

Niespodzianką wieczoru stała się nagrana płyta z pięknymi kolędami zespołu „Dziewiąta Gama”. Zespół ten powstał w 2008 roku. Skład zmieniał się wielokrotnie, a obecnie liczy sześć osób. Usłyszeć go można ze scholą w naszym parafialnym kościele, jak również na konkursach, często koncertując na ślubach. Dziewczęta zaśpiewały utwory „Triumfy”, „Gdy śliczna Panna”, „Uciekali, uciekali”. Ich występ spotkał się z gromkimi owacjami i sprzedanymi płytami.

Zespoły młodzieżowe, które mieliśmy okazję usłyszeć, działają w Parafialnym Centrum Młodzieży im. św. Franciszka we Frydrychowicach. To właśnie kaplica stała się miejscem popołudniowych spotkań młodzieży. To tam panowie: Marian Kolasa, Daniel Niciejka, Sławomir Kowalczyk niestrudzenie szlifują talenty muzyczne i je rozwijają. Nie byłoby tego miejsca bez naszego proboszcza ks. Józefa Gwiazdonia, zaangażowania ks. Franciszka Walkosza, pana Krzysztofa Szczura i innych, którzy tam działają. Odpowiednio podana dłoń młodzieży, przyczyniła się do odkrycia talentów muzycznych wśród dzieci i młodzieży z Frydrychowic, czego dowiodły ich występy.

Wszystko, co dobre szybko przemija, tak też było z naszym koncertem. Na zakończenie wręczono drobne upominki gościom z Domu Pomocy Społecznej w Bobrku.

Zwieńczeniem stał się występ zespołu „Wataha” z Podwilka -poprzedniej parafii naszego wikarego. Zaprosił ich ksiądz Franciszek, by uświetnili nasz koncert.

Zespół „Wataha” powstał w 2009 z rozłamu zespołu „La Bamba”.





Muzyka, jak mówią jest dla nich pasją, ich hobby codziennym i pracą w weekendy. Wkładają w to, co robią, wiele serca. Taki też był ich występ. Na koniec zabrzmiała piękna kolęda „Wśród nocnej ciszy” zaśpiewana wspólnie z zespołem „Wataha” przez całą salę.

Koncert przeminął, ale pozostawił ślad radości, który - miejmy nadzieję - pozostanie w nas wszystkich cały rok. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom, którzy wzięli w nim udział - przybyłym gościom i mieszkańcom Domu Pomocy Społecznej w Bobrku; naszym kochanym przedszkolakom za słowa płynące z ich małych serduszek; ich paniom, które przygotowały dla wszystkich piękne życzenia; rodzicom, którzy przywieźli te dzieci. Wszystkim zespołom, które gościły na scenie, za ich odwagę i

włożoną pracę w przygotowany repertuar. Dziewczynkom z wolontariatu wraz z panią dyrektorką ZSP panią Stanisławą Lukaj i panią Marią Żak. Organizatorom - szczególnie ks. Franciszkowi, siostrze Agacie, panu Krzysztofowi Szczurowi. Podziękowania należą się również rodzicom za upieczone i подарowane ciasto i paniom - Barbarze Sopickiej i Urszuli Bies za wszelką pomoc. Dziękujemy wszystkim, którzy nie zostali wymienieni, a pomogli.

Trzeci KONCERT KOLED I PASTORAŁEK udowodnił, że „Kolęda płynie z wysokości i uczy miłości” jak w haśle przewodnim. Od nas samych zatem zależy, ile z niego w nas pozostanie i na jak długo.

*Agnieszka Jakubowska*

## W A R S Z T A T Y PIECZENIA CHLEBA

Ferie zimowe nawet bez śniegu mogą być udane i ciekawe. Przekonali się o tym uczniowie klas młodszych, którzy uczestniczyli w „Warsztatach pieczenia chleba” w Izbie Regionalnej w Andrychowcu. Pod okiem pani Marii Skrzypiec dzieci uczyły się rozróżniać podstawowe gatunki zbóż, poznawały narzędzia i przedmioty służące wypiekowi chleba. Śledziły długą drogę, jaką musi przejść małe ziarenko, aby zmienić się w pięknie pachnący bochenek chleba. Najbardziej atrakcyjny okazał się moment, kiedy mogli zamienić się w piekarza i samodzielnie przygotować własne wypieki. Udział w warsztatach zorganizowały wychowawczynie klas III pani Maria Krok i pani Joanna Kobiela.

*ZSP 1*



## KURS TAŃCA

Taniec według definicji „to zespół zjawisk ruchowych, skoordynowanych z muzyką”. Jak to określił bardziej poetycko Paulo Coelho: „Tylko w tańcu człowiek może sobie pozwolić na luksus bycia sobą”.

W dzisiejszych czasach taniec utracił sporo ze swojej popularności na rzecz stacjonarnego spędzania wolnego czasu. Dlatego też, by przypomnieć tę piękną ekspresję człowieka, w Gminnym Ośrodku Kultury, jak i Wiejskim Domu Kultury w Nidku zorganizowano kurs tańca towarzyskiego dla gimnazjalistów. Zainteresowanie młodzieży było ogromne. W Wieprzu i w Nidku powstały cztery grupy liczące razem ponad 120 osób.

Młodzi i sympatyczni instruktorzy - Magdalena Wróbel i Marcin Osowski rozpoczęli naukę tańca. Już po kilku zajęciach młodzież w parach zaczyna zgrabnie poruszać się po parkiecie w rytm muzyki. W ciągu kilku miesięcy opanuje podstawowe tańce, które wykorzysta zapewne na różnych dyskotekach czy imprezach muzycznych.

Także dorośli interesują się kursem tańca, więc w przyszłości taki kurs zostanie zorganizowany dla innych grup wiekowych.

*GOK*





# Niech żyje bal...

Jak co roku w naszej szkole ponad setka maluchów, pod opieką swoich wychowawców, bawiła się na balu karnawałowym. W tym dniu w szkole zaroilo się od księżniczek, wrózek, rycerzy, różnych zwierząt, stworów i dziwadeł. Wszyscy świetnie bawili się przy znanych utworach i dopiero co zasłyszanej muzyce. Były korowody, kółeczka i tańce w parach. Jak zwykle nie brakowało chętnych do udziału w przygotowanych konkursach z nagrodami. Zabawę uprzyjemniły słodkie ciasta upieczone przez rodziców oraz owocowe napoje ze szkolnej stołówki, które skutecznie gasiły pragnienie maluchów. Podsumowując – 24 lutego 2011r. był dla wszystkich maluchów czasem radości i dobrej zabawy. Szkoda, że następny bal dopiero za rok...

J.K.



## Klub Seniora w Wieprzu

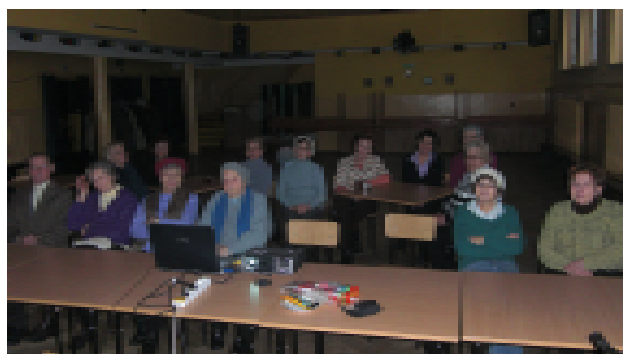
26 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury miało miejsce spotkanie Klubu Seniora. Prelekcja dotyczyła Erytrei - jednego z najbardziej niebezpiecznych krajów świata.

Goście zapoznali się z problemami Afryki; brakiem wody, opałami, chorobami, wojną, śmiercią głodową. Przy egzotycznej her-

bacie obejrzeć można było także piękno czarnego kontynentu - rafę koralową, ciekawą architekturę, wielbłądy na pustyni, a nade wszystko ludzi różnych ras, religii i tradycji.

Na zakończenie wygrać można było banknoty i monety z Erytrei, pod warunkiem prawidłowo udzielonej odpowiedzi na pytania z geografii.

GOK



# WARSZTATY KOMPUTEROWE

Komputer to obecnie narzędzie umożliwiające szybki i tani kontakt ze światem. Wszechstronność komputera podłączonego do światowej sieci internetowej jest nie do przecenienia. Właściwie wszystko można w niej znaleźć; krewnego w Australii, dobrego i taniego telefonu komórkowego, koleżankę z dzieciństwa czy parę butów dla dziecka.

Można też znaleźć w sieci przepisy na każde danie i ciasto, prognozę pogody dla każdego miejsca w świecie, rozkłady autobusów i pociągów, tanie bilety lotnicze.

Problemem pozostaje czas i umiejętności ludzi, którzy pragną skorzystać z magicznego urządzenia, jakim jest komputer z



przeglądarką internetową. Młodzież opłynała użytkowanie komputerów w sposób doskonały, a osoby starsze nigdy nie miały możliwości poznania tego urządzenia.

Dlatego też w Gminnym Ośrodku Kultury zorganizowano warsztaty komputerowe,

by przybliżyć ten gadżet XXI wieku ludziom dojrzałym.

W warsztatach uczestniczą cztery panie, które od podstaw uczą się wykorzystywać komputer. Warsztaty skupiają się więc na otwieraniu własnego konta mailowego, poszukiwaniu okazji cenowych, opisów jakości produktów, przepisów.

Po kilku tygodniach zajęć panie zupełnie samodzielnie otwierają swoją pocztę elektroniczną, zapisują załączniki czy kopiują zdjęcia wysyłając je za pomocą Internetu w świat.

Komputer przy bliższym poznaniu okazuje się być życzliwy i użyteczny, a panie nauczyły się już z nim komunikować.

**GOK**

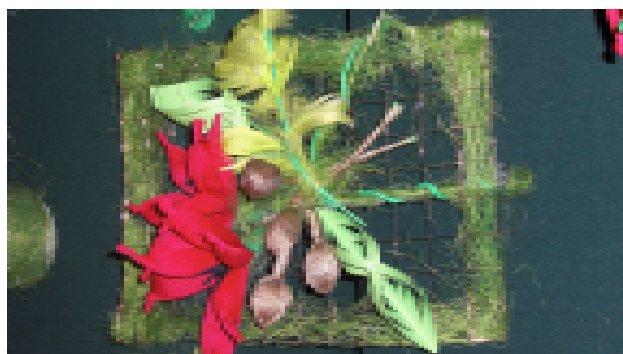
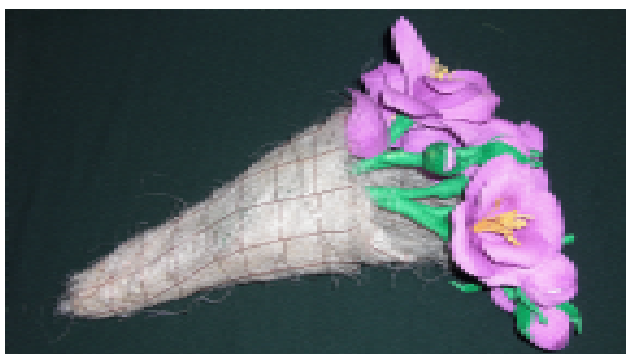
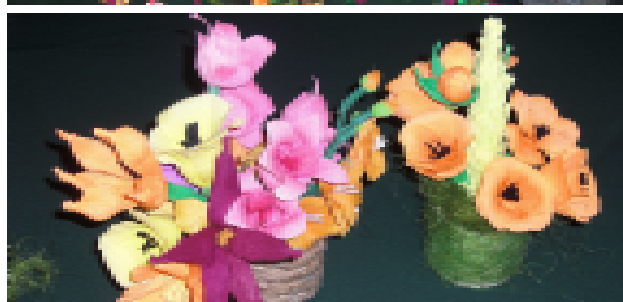
## WYSTAWA PRAC PLASTYCZNYCH

27 stycznia 2011 roku w Gminnym Ośrodku Kultury w Wieprzu zorganizowano wystawę prac plastycznych. Ozdoby świąteczne wykonane zostały przez młodzież z sołectwa Wieprz. W świąt własnych projektów i sztuki, czasem z materiałów odnawialnych, wprowadziła młodzież pani Bożena Bura, która od lat wykorzystuje naturalne elementy do tworzenia atrakcyjnych ozdób.

Na zakończenie kursu rodzice młodzieży uczestniczącej w warsztatach, jak i osoby zainteresowane sztuką związaną z ozdobami świątecznymi mogły podziwiać niezwykle efekty pracy.

Wystawę odwiedzili m.in. wójt gminy Wieprz - pani Małgorzata Chrapek, radna i przewodnicząca Komisji Edukacji i Oświaty - pani Irena Zemanek i sołtys Wieprza - pani Barbara Herma.

**GOK**



# WARSZTATY WIELKANOCNE

Wielkanocne warsztaty plastyczne w Gminnym Ośrodku Kultury w Wieprzu są kontynuacją warsztatów artystycznych z okresu bożonarodzeniowego.

W trakcie zajęć uczestnicy nauczą się wykonywania oryginalnych ozdób i stroików wielkanocnych. Zajęcia odbywają się w poniedziałki i piątki w godzinach od 15.00 do 17.00. Zajęcia prowadzi pani Bożena Bura.

GOK



## Stres wrogiem skóry

działanie stresu powoduje zaburzenia w funkcjonowaniu skóry, atakuje nasz układ immunologiczny, osłabiając naturalną ochronę skóry. Stres niszczy ją, uszkadza włókna kolagenowe i zwiększa utratę wody. Skóra pod wpływem czynników stresowych łatwo ulega zaczerwienieniu, pojawia się świąd, stany zapalne, zwiększa się produkcja wolnych rodników.

Stresująco na skórę wpływają też zmiany hormonalne, zarówno te związane z kobiecym cyklem – w okresie menstruacji czy menopauzy nasza skóra jest zwykle w gorszym stanie. Stresiem dla skóry jest także oddziaływanie agresywnych czynników zewnętrznych takich jak: zanieczyszczanie środowiska, dymy tytoniowe, promieniowanie UV. Skóra cierpi, pojawiają się na niej zmiany, które dodatkowo pogarszają nasze samopoczucie, co z kolei ponownie wywołuje stres i koło się zamyka.

Do schorzeń, w których stres może być czynnikiem wywołującym, zaostrzającym lub podtrzymującym przebieg choroby należą m.in.: łuszczyca, atopowe zapalenie skóry, pokrzywka, egzema, bielactwo, łysienie plackowate, nawracająca opryszczka.

W gabinecie kosmetycznym, poprzez odpowiednio dobrane zabiegi wykorzystujące substancje aktywne możemy poprawić stan skóry zniszczonej stresem, a tym samym swoje samopoczucie.

Ktoś, kto zdecydował się na zabieg relaksujący, w godzinę lub dwie może zająć się sobą i zapomnieć o codziennych problemach. Efektywne kuracje, masaże antystresowe na twarz i ciało, zabiegi uspakajające i wyciszające układ nerwowy skutecznie zadbają o poprawę samopoczucia i rozluźnienie.

*Kosmetyczka  
Danuta Gumulak*



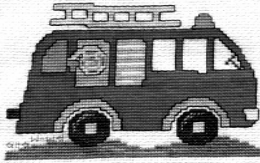
## GABINET KOSMETYCZNY Solarium

*Danuta Gumulak*

technik usług kosmetycznych \* stylistka paznokci

WIEPRZ - KOŁO URZĘDU GMINY

tel. 0 503 049 005



# Straż Pożarna

Ochotnicza Straż Pożarna to zorganizowana formacja ochotników zajmująca się prewencją i walką z pożarami oraz pozostałymi zagrożeniami dla zdrowia i życia ludzkiego, dobytku oraz środowiska naturalnego. Do zadań Ochotniczej Straży Pożarnej należy także usuwanie skutków klęsk żywiołowych i katastrof.

Do zadań specjalnych OSP należy także ratownictwo:

**biologiczne** - sprowadzające się do neutralizacji czynników zakaźnych oraz ochrony ludności i zwierząt.

**chemiczne** - sprowadzające się do neutralizacji czynników chemicznych w trakcie katastrof chemicznych i niektórych katastrof drogowych.

**medyczne** - sprowadzające się do udzielania pomocy przedlekarskiej przed przybyciem fachowych służb medycznych lub w miejscach, gdzie służby te dotrzeć nie mogą,

**poszukiwawcze** - polegające na zlokalizowaniu bądź wydobywaniu ludzi z miejsc katastrof.

**radiologiczne** - sprowadzające się do ochrony ludności, zwierząt gospodarskich i środowiska przyrodniczego przed promieniowaniem jonizującym,

**wodne** - sprowadzające się do wykonywania wszystkich niezbędnych działań na wodzie, jak i pod jej powierzchnią na obszarze wód śródlądowych

Dzięki pracy wolontariuszy z OSP nasze domostwa, drogi, rzeki są bezpieczniejsze a szkody wyrządzone przez żywioły i katastrofy mniej destrukcyjne. Na akcje strażacy z gminy Wieprz wyjeżdżają także poza teren gminy, pomagając między innymi w walce z ogniem. Poniżej prezentujemy zdjęcia z dwóch akcji lokalnej OSP.

red

## GIERAŁTOWICE



## ZATOR



WIEŚĆ DZIEŃ WIEŃ - dwumiesięcznik Gminy Wieprz  
 Właściciel: GOSPODARSTWO PRALICZNE W WIEPRZU; ul. Świeży 34-32 WIEPRZ DŁG;  
 tel. 051 775 9116; e-mail: gip@poczta.onet.pl  
 Redakcja: ul. Dąbrowskiego 10, 17-100 Wieprz; tel. 051 775 9116; e-mail: gip@poczta.onet.pl  
 Druk: drukarnia: Drukarnia 17-100 Wieprz  
 Projektowanie graficzne i druk: Drukarnia 17-100 Wieprz; tel. 051 775 9116; e-mail: gip@poczta.onet.pl

**OPKSEL**  
 MEDYCYNA, STRONY WWW  
 ILUSTRACJE  
 FILIPY  
 KARTKI

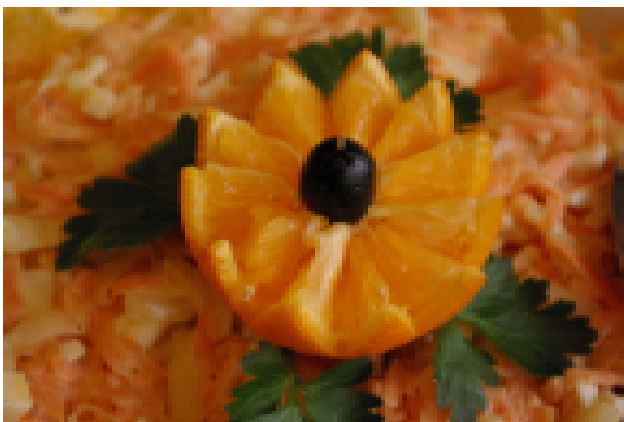


# Smacznego!

Wybrane przepisy z kursu gotowania pani Jadzi Sopickiej

## SALATKA Z KAPUSTY PEKIŃSKIEJ

1/2 kapusty pokroić w kostkę  
1 por pokroić w półtalarki  
1 słoik selera konserwowego  
1 puszka fasoli czerwonej  
1-2 ząbki czosnku  
3 łyżki jogurtu naturalnego i 3 łyżki majonezu  
sól, pieprz, cukier, sok z cytryny, koperek  
Wszystko razem wymieszać 15 min przed podaniem i podawać do mięs i wędlin.



## SALATKA ŚLEDZIOWA

4 śledzie kwaśne pokroić w kostkę  
4 ogórki kwaszone pokroić w kostkę  
3-4 jajka ugotowane pokroić w kostkę  
10 dag sera żółtego pokroić w kostkę  
1 duży pomidor i 1 paprykę świeżą pokroić w kostkę  
zielony szczypiorek lub pietruszkę posiekać  
2-3 łyżki kwaśnej śmietany  
1 mały majonez  
pieprz, sól, papryka w proszku, cukier.  
Wszystko wymieszać i doprawić do smaku.



## SZARLOTKA JAPOŃSKA

8 jajek  
25 dag margaryny  
40 dag cukru pudru  
30 dag maku sparzonego i 2 razy zmielonego  
60 dag jabłek  
10 łyżek grysiku  
1 łyżeczka proszku do pieczenia  
Bakalie: rodzynki, orzechy siekane, skórka pomarańczowa, trochę oleju migdałowego.  
Margarynę utrzeć z cukrem, dodawać po 1 żółtku oraz po 1 łyżce zmielonego maku, dalej ucierać. Gdy masa będzie puszysta wymieszać z jabłkami utartymi na tarce o grubych oczkach zmieszany z grysikiem, bakaliami, proszkiem. Na końcu dodać sztywno ubitą pianę. Wyłożyć na blachę, wysmarowaną i wyłożoną papierem, z ciastem kruchym /można upiec bez kruchego spodu/. Piec w dobrze nagrzanym piekarniku ok. 50 min. Zimny polać polewą czekoladową i posypać orzechami.



## SAKIEWKI SCHABOWE

Składniki  
6 kotletów schabowych  
15 dag sera żółtego startego na tarce o grubych oczkach  
15 dag pora pokrojonego w krążki  
20 dag masła klarowanego  
3-4 długie łodygi zielonego pora  
1/2 szkl. rosółu, pieprz, sól  
Wykonanie  
Porcje schabu oczyścić, rozbić i doprawić na kotlety /nie przedziurawić/. Starty ser rozetrzeć z 15 dag masła i krążkami pora. Lekko posolić. Łodygi zielonego pora sparzyć, jeżeli są zbyt grube, przeciąć wzdłuż. Na każdą porcję mięsa nałożyć farsz serowy i złożyć każdy kotlet w kształt sakiewki. Górę związać, wcześniej sparzoną łodygą zielonego pora. Sakiewki ułożyć w naczyniu, dodać pozostałe masło i podlać rosółem. Dusić pod przykryciem do miękkości.  
Podawać dekoracyjnie ułożone z ziemniakami, ryżem, zestawem surówek lub sałatek.

GRAG





